

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 z. 40 h. z 2-krotną wys. 92 k. — h
Awart. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
wstępują. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petirowy albo je-
szo 20 h., nadesłane wiersz gar-
moniom 90 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

we Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążyszyn 1. 17.

TELEFON 644.

o Macedonii.

Od miesięcy trwa dyplomatyczna wojna, prowadzona przez nastawicze wymiany not między rządami dwóch państw naddunajskich.

Na ulicach Bukaresztu dwaj Macedończycy z Bułgarii popełnili skrytobójczo morderstwa polityczne: zabito tureckiego tajnego agenta Fitowskiego i rumuńskiego patryotę, profesora gimnazjalnego Michaleano, redaktora szowinistycznego antibułgarskiego pisma *Peninsula Balcanica*, które w namiętą sposób waleczyło przeciw weiskaniu się Bułgarów do Macedonii.

Mityngi na ulicach Bukaresztu, masowe antibułgarskie demonstracje zmusiły rząd rumuński do interwencji w Sofii. Rząd p. Carpa w Rumunii dokrył rzekome sprzyśnięcie Macedończyków *mljgo* Cyncarów przeciw królowi Karolowi i obwiniał komitet centralny macedoński, w Sofii istniejący, o współudział w dokonanych mordach politycznych w Rumunii, o planową agitację antirumuńską i o spisek na życie króla Karola.

Bułgaria odpowiedziała notą dyplomatyczną, zakomunikowaną równocześnie wszystkim rządóm europejskim, że z oburzeniem odpiera takie insynuacje i zażądała od Rumunii dowodów na te obrażające ją posądzenia.

Rumunia dowodów nie dostarczyła, a jej prasa polityczna rozpoczęła planową wojnę antibułgarską, łącząc w właściwych wschodniemu zwyczajowi obelgach naród bułgarski jako bandę krwiożerczych bułgarsko-tatarskich rabusiów, razem z ich koronowanym hersztem. Rozjątrzenie doszło po obydwu stronach do tego, że już zaczęto myśleć o mobilizacji wojsk i przygotowaniu się na ostateczną rozprawę.

Tymczasem Europa była tak zajęta świętą wojną w Chinach, wyprawą p. Waldersee, losami cesarszowej-wdowy i księcia Tuana, że konflikt rumuńsko-bułgarski zupełnie niepostrzeżenie rozwijał się. Na południowej i południowo-wschodniej granicy monarchii austro-węgierskiej pożar się wszczynał, kiedy opinia publiczna w Austrii narkotyzowała się wypadkami w Chinach.

Zagiew, rzucona nad dolnym Dunajem, mogła płomieniem objąć monarchię i cały półwysp Bałkański, zdawna podminowany intrygami rosyjskimi, ten do niedawna wulkaniczny teren wschodni, *der Westwinkel* Europy.

Do istniejących narodowych, kościelnych i politycznych sporów na półwyspie Bałkańskim, do wszystkich kroacko-czarnogórsko-serbsko-bułgarsko-albańsko-macedońsko-grecko-tureckich kwestyj przybyła jeszcze jedna, już najnowszej daty kwestya rumuńskich pretensyj do obecnej językowo, narodowo i szczerowo Macedonii.

Bardzo interesujące szczegóły ogłasza o sto-

sunku Bułgarii i Rumunii do Macedonii dr. Borys Minzes z Sofii w ostatnim zeszycie wiedeńskiej *Zeit.*

Przed ostatnią wojną rosyjsko-turecką w roku 1877 istniał w Macedonii spór jedynie między dwoma chrześcijańskimi ludami, między Bułgarami i Grekami o kościelno-językową hegemonię.

Wszechnarodowe aspiracje Serbii przelewały się do Austro-Węgier na terytorya serbskie i kroackie, narodowe aspiracje Rumunów szkały również swego zadośćuczynienia w dziedzictwie monarchii austro-węgierskiej w południowej Bukowinie i w Siedmiogrodzie.

Był to czas, kiedy rewolucyjni patryoci bułgarscy z Ljubenem Karawałowem na czele głosili związek ludów bałkańskich. Po wyzwoleniu Bułgarii, kiedy na mocy traktatu w San Stefano zajęto się losem Bułgarów, wszczął się w Macedonii ruch bułgarski, celem połączenia się z tureckimi Bułgarami. Wtedy Grecya i Serbia zrozumiały panbułgarskie niebezpieczeństwo i wystąpiły z protestami przeciw ruchowi bułgarskiemu w Macedonii. Na rozkaz Rosyi ks. Dnudukow-Korsakow i gen. Stolypin wstrzymali podlegani z Bułgarii ruch narodowy u macedońskich Bułgarów.

Nie mniej Serbia stała na straży rozszerzania się idei panbułgarskiej, a kiedy książę Battenberg połączył wschodnią Rumelię z Bułgarią, przyszło do strasznej braterskiej wojny, a tylko dzięki interwencji Austro-Węgier zwycięstwo Bułgarów pod Słwnicą nie pociągnęło fatalnych dla Serbii politycznych skutków.

Od tej chwili Serbia kosem okiem patrzy na rozwój Bułgarii, a równocześnie Rumunia zaczyna podnosić swe pretensje do Macedonii.

Niedawno ogłosił profesor Uniwersytetu w Lipsku dr. Gustaw Weigand interesujące studyum o stosunkach językowych, politycznych i narodowych w Macedonii p. t. *Die Aromunen*. Wynika z tych studyów, popartych źródłowymi badaniami innych statystyków, że w Macedonii żyje ogółem 2¼ miliona mieszkańców, z których 1,370.949 jest Chrześcian, 819.235 Mahometan i 68.000 żydów.

Inaczej przedstawia się rzecz pod względem narodowym i językowym. Okazuje się bowiem z tych badań, że w Macedonii najpotężniejszym żywiołem są Bułgarowie, liczą bowiem 1,181.336 osób, w tem milion Chrześcian a 148.000 Mahometan. Po nich idą Turcy; z ludnością około ½ miliona, potem Grecy ¼ miliona i Albańczycy 128.711. Rumunów jest tylko 80 tysięcy, prawie tyle żydów i nieco mniej cyganów (54 tysięcy), wreszcie 4.000 Rosyan, 3.000 Czerkiesów i 9.000 z Europy zachodniej i z Lewantu.

Politycznie ta ludność tak bardzo mieszana dzieliła się do niedawna na dwa stronnictwa: w jednym byli Serbowie i Grecy, w drugim Bułgarzy i Rumuni.

Tymczasem w Rumunii powstała panrumuńska partya z ostrzem przeciw Bułgarom zwróconem.

Rozpoczęła się szalona agitacja Serbów i Rumunów przeciw Bułgarom w Macedonii, popierana przez rządy tych państw.

„Brak mi wyrazów oburzenia na skreślenie stosunków, które na wstyd Europy obecnie istnieją w Albanii i Macedonii. Swawola i fanatyzm, więzienie niewinnych i wypędzanie cudzoziemców, skrytobójstwo i rabunki, są na porządku dziennym — pisze prof. Weigand“.

W księstwie bułgarskiem żyje obecnie około 50.000 emisaryuszów z Macedonii, a w służbie rządowej na 20.000 urzędników bułgarskich, jest 1000 urzędników i 150 oficerów po bułgarsku mówiących Macedończyków.

Komitety macedońskie zorganizowane są w całej Bułgarii, w stolicy zaś, w Sofii istnieje komitet centralny, na czele którego stoi kapitan Sarafow.

Sympatye Bułgarów dla Macedonii są tak powszechne, że nie ma stronnictwa politycznego w Bułgarii, któreby odważyło się przeciw opiece państwa nad Macedończykami wystąpić. Jest to ruch powszechny, patryotyczny: wolność Macedonii i połączenie jej z Bułgarią jest hasłem narodem w Bułgarii.

Jest więc zupełnie zrozumiałem, dlaczego Rumunia z taką zaciekleścią występuje przeciw komitetowi macedońskiemu w Bułgarii.

Idzie o niebezpiecznego konkurenta.

Francuskie giełdy pracy.

Na zawodowym ruchu robotniczym we Francyi odbija się wyraźnie wpływ politycznego rozłam socjalistów francuskich. Przed rokiem wprowadzie padło wśród stronnictw socjalistycznych, które tworzą tam pięć grup samoistnie zorganizowanych, hasło konsolidacji i zjednoczenia, ale ta jedność jest dotychczas jeszcze bardzo powierzchowna i co najmniej problematyczna, a teraz grozi jej nowe rozbitcie.

W francuskich związkach zawodowych nie ma nawet łączności formalnej. Większa ich część żyje na własną rękę i działalność swą rozwija w ciasnym stosunkowo zakresie lokalnym. W niektórych gałęziach przemysłu, jak w drukarstwie, metalurgii itp. potworzyły się związki nacyonalistyczne, z których również każda dla siebie tworzy całość odrębną.

Istnieje, co prawda, we Francyi od lat mniej więcej dziesięciu federacya, na robotników wszystkich zawodów obliczona, tzw. *Confederation generale du travail* i posiada dziś około 100.000 członków, a więc blisko czwartą część ogółu (420.000) robotników, zorganizowanych w 2361 stowarzyszeniach zawodowych, — jednakże sama w sobie zamało spoiesta i jednolita, przechodzi wogóle jeszcze burzliwy okres szamotania się młodzieńczego. Wyraźnie socjalistyczna, konfederacya ta główny nacisk kładzie na działalność rewolucyjną, na niedość jasne w swych

102 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

„Jeśli cię kocham pięknoscia dnia i ciemną nocą, wśród wyiskrzonych gwiazd, jeśli cię kocham większą piosuką, płynącą po rosie, jeśli cię kocham dobrą myślą moją i uśmiechem zadowolenia z dobrego czynu...“

„Nie kochać cię, to nicość, pustka, świat zamiera w myślach mych, w uczuciach, i duch mój zamiera we mnie.“

„Kochać cię, jak ja cię kocham, to przecież adosć serca, to wiosna życia. Miłość dla ciebie, to podróz moja do nieśmiertelności...“

„W uniesieniu kiedyś pytałeś się o mnie: Ktoś ty?... Gdy ty, biedaku, zapracowany nurzasz się w powszedniej walce z żywiołami, biorę ducha twego i upajam go purpurą zachodzącego słońca, nocą gwiazdzistą i piosnką, płynącą po rosie. Oddałeś mi go, a ja z nim idę na błękity „do tej jedynej i do tej kochanki“...“

„Taką jestem, i taki jest mój był przy tobie, takie postanowienie mej miłości. Czyż mogę odejść i rzucić cię? Czyż jest siła, któraby mogła nas rozdzielić?... Dlatego patrzę spokojnie w przyszłość. Krag mego żywota już jest zaznaczony, i nikt i nie drogi jego nie zmieni, bo zmienić nie może...“

„Żal mi ojca, lecz ponad jego wolę jest prawo wyższe, prawo wszechmocy świata, stwarzające indywidualizmy, więcej przystosowane do siebie, podług jego woli i ogromu świata.“

„Piszę ci liryczną spowiedź własnej duszy, oczekiwania i tęsknot, gdy ty walczysz, pracujesz, zaledwie mając czas otrzeć zroszone potem czoło. Marzenia moje wobec twej energii rozplywają się, jak mgławice, i giną, wobec twej siły i gorąca czynu.“

„Wierzę, że tęsknota moja łagodzi twoją nerwową, wrażliwość i budzi twój umysł do szlachetnych uniesień. Nie sądź jednak, żebym i ja nie była zdolną do pracy. Czekam z niecierpliwoscia chwili, aby stanąć obok ciebie i żyć własną dzielnością.“

„Nie myśl, żebym i ja nie miała cieplej krwi, płynącej w mych żyłach. Nie zapominaj, że jestem nietylko córką, mej matki, lecz i córką mego ojca. Stać mnie nietylko na siłę i wytrwałość matki, lecz i na zręczność, spryt i przebiegłość — jeśli niemi będę musiała iść do celu i zrobić to, czego pragnie dusza moja. Nie znasz mnie, jeśli myślisz inaczej...“

„Koczalska już trzeci raz stuka do drzwi. Spadam z obłoków do prozy życia — raut u księżny ma się skończyć o jedenastej, a potem bal w dwanaście par. Jesteśmy na bal zaproszeni, ojciec w wybornym humorze, już trzeci raz prosi mnie, abym dziś była czarująca i wystąpiła w dystynkcyi angielskiej, albowiem dystynkcyja angielska jest dziś najmłodniejsza, a hrabia Rudolf zna się na tem, jako grający rolę Anglika??!“

„I znowu Koczalska zastukała. Czuję w jej nerwowych uderzeniach przestrach.“

„Twoje listy, wiesz, czem są dla mnie? Życiem mej duszy. A dusza moja...“

Twoją

Maryę.

Swoboda....

Ukochana!

„Jeśli kiedy nie odpiszę natychmiast, to znaczy, że mnie nie ma w kopalni, że dzień i noc stoję na gościńcu przy pracy. Lecz nigdy nie jestem tak zmęczony, abym nie mógł pióra utrzymać, a gdy je biorę, chcąc pisać do ciebie, zmęczenie cichnie, sen odbiega, siły mych myśli i uczuć działają...“

„Różo biała, zarumieniona tęsknotą, teraz dopiero oceniam wielkość mej ofiary, jakiej zażądano odemnie.“

„Gdybym cię miał przy sobie, gdybym słyszał bicie twego serca, czuł gorący twój oddech, to, zdaje mi się, widziałbym i bieg twych myśli w głębiach twych oczu.“

„Gdybym cię miał przy sobie!... Nieraz po tem powiedzeniu palce zagłębiam we włosy i targam je, wyzywam los, a Rusini pracujący żegnają się, gdy nie patrzą, i szepeją zaklęcia, aby zło odeszło odemnie...“

„Przeklinam siebie samego za słabość moją, bo ty jesteś dla mnie siłą i pożądaniem, żyję dla ciebie i kocham świat przez ciebie!“

„Dlaczego dziś nie jesteś moją? czuję, że to wina moja, lecz i wina otoczenia, ludzi, losu i jego brzydoty!... Dlaczego nie jesteś moją... dlaczego?... Byłem słaby, godząc się, abys wracała, a jednak... a jednak!...“

(C. d. n.).

celach, nie mniej systematyczne przygotowywanie powszechnego strejku, na propagandę bojkotu i *sabotage'u* t. j. roznym przez robotników marnowania materiałów, psucia narzędzi i t. d. Pomijając nierówną siłę liczebną, „konfederacja” francuska znacznie słabszy wywiera wpływ na szerokie masy robotnicze, niż u. p. socjalna demokracja w Niemczech.

Na domiar ma ona we Francji przeciwnika bardzo poważnego i mimo, że jest od niej o parę lat młodszy, dziś już naprawdę groźnego.

Podczas gdy „konfederacja” w zasadniczej tendencji swej dąży do opanowania świata robotniczego dla celów mniej lub więcej politycznych. „Związek gield pracy”, który powstał tam przed ośmiu laty, służy wręcz przeciwnym zadaniom i ruchliwą działalność swą zasadza wyłącznie na strzeżeniu i popieraniu interesów ekonomicznych, ściśle zawodowych, praktycznych. Polityka jest tu nawet formalnie wykluczona, co wszakże nie znaczy bynajmniej, jakoby członkowie „Związku” byli pod względem politycznym zupełnie bezbarwni. Tylko, że gieldy jako takie, do walk politycznych się nie mieszały.

„Gielda pracy” jest wytworem specyficznie francuskim. Z istoty swej jest to kartel stowarzyszeń zawodowych, który od gmin pobiera subwencje i przeważnie także w budynkach gminnych mieszka. Najstarsza z „gield”, paryska, powstała w początkach ostatniego dziesięciolecia. Założenie tej instytucji kosztowało gminę m. Paryża blisko 3 miliony franków, nadto „gielda paryska” otrzymuje z kasy miejskiej coroczny zasiłek w sumie 182.000 fr. Ogółem istnieje we Francji 57 gield pracy, które w r. 1898 obejmowały łącznie 1039 stowarzyszeń zawodowych z cyfrą 159.284 członków i pobrały razem 554.180 fr. w subwencjach gminnych, a 20.400 w zasiłkach departamentalnych.

Jak ich nazwa wskazuje, dążą „gieldy pracy” przede wszystkim do uregulowania targu roboczego i działają też głównie na polu pośrednictwa w pracy, organizując w poszczególnych stowarzyszeniach odpowiednie biura wywiadowcze dla danych gałęzi przemysłu. W r. 1898 zgłoszono w „Związku” ogółem 83.648 posad wolnych, a obsadzono 47.297 miejsc stale i 38.159 czasowo. Po za tem zajmują się „gieldy” urządzaniem fachowych kursów przemysłowych, a także popularno naukowych odczytów, zakładają i utrzymują biblioteki, dostarczają robotnikom sal na zebrania, pozbawionym zaś pracy dają chwilowo przytułek.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbył się w Paryżu doroczny kongres Związku gield pracy. Sprawozdanie stwierdza, że z ogółu 57 gield należy do Związku 48, które obejmują 480 stowarzyszeń zawodowych. Jak na kongresach poprzednich, i tym razem obrady miały cechę bardzo przedmiotową i poświęcone były wyłącznie kwestyom praktycznym. Zaraz na pierwszym posiedzeniu uchwalono ponownie rezolucję, że Związek trzyma się od wszelkiej polityki zdala i pod żadnym pozorem z organizacjami politycznymi się nie łączy. Z miejsca również zapadła uchwała odmowna w odpowiedzi na zaproszenie wyzwanianej *Confédération générale du travail*, aby Związek i reprezentowane w nim gieldy do organizacji tej przystąpiły. Tak samo postanowiono nie brać udziału w wyborach do najwyższej Rady robotniczej.

W zasadzie przyjęto — już na poprzednim kongresie omawiany — projekt tworzenia specjalnych kas dla udzielania zasiłków podróży członkom, zmuszonym przenosić się z miejsca na miejsce. Kasy takie pozostawać mają w związku z organizowaną obecnie, państwową akcją pośrednictwa w pracy. Kongres oświadczył się też z jednomyślnym uznaniem dla tego doniosłego dzieła ministra Mille-randa. Jak wiadomo, chodzi tu o scentralizowanie przemysłowego pośrednictwa w całej Francji i stworzenie tem samym punktu ogniskowego dla ożywionej na tem polu, ale przeważnie lokalnej działalności gield poszczególnych. Podług projektu, każda gielda nadsyła tygodniowo wykaz zgłoszonych w jej okręgu wolnych miejsc i posad. Biuro centralne systematycznie układa listy wszystkich gield i w formie plakatów rozsyła je znowu gieldom, które je publicznie wykładają. W myśl uchwały kongresu, gieldy domagać się mają od swych gmin osobnych subwencji, któreby umożliwiły wydatne rozwijanie tej akcji.

Uchwalono dalej podnosić stopniowo poziom dotychczasowych kursów fachowych i uzupełniać je zakładaniem uniwersytetów w ludowych, wprost z ramienia gield pracy. Uznano również potrzebę tworzenia muzeów robotniczych, w których miałyby być wystawiane produkty gałęzi przemysłowych, w danym okręgu szczególnie rozwiniętych, wraz z opisem ich fabrykacji, statystyką plac robotniczych i t. p. Obszerne obrady w końcu poświęcone były kwestyi przeciwdziałania szkodliwym wpływom, na jakie wystawiony jest żołnierz w życiu koszarowym, a które zatracają w nim świadomość interesów zawodowych.

Kongres trwał trzy dni. Naszkicowany tu w najogólniejszych zarysach przebieg obrad świadczy,

że w granicach nakreślonego programu działalność Związku francuskich gield pracy postępuje planowo naprzód, rozwija się poważnie, jest na ogół dodatnia i skuteczna. Mimo to daleko jeszcze temu Związkowi do znaczenia i wpływu, jakich w Anglii u. p. zażywają potężne *Trades Unions* i ich parlamenty robotnicze. Różnica ta tłumaczy się nie tylko znacznie mniejszą siłą liczebną, jaką reprezentują „gieldy” wobec ogółu robotników, a nawet robotników zorganizowanych we Francji. Najważniejszą przyczyną bodaj czy nie w tem leży, że Związek gield francuskich stawia walki o placę, podejmowane przez organizacje zawodowe, zupełnie po za obrębem swych celów i zadań. Już same subwencje publiczne, które te gieldy stoją, nakładają na nie do pewnego stopnia obowiązek neutralności, a choć bywa, że nieraz wyższe członkowie pewnej gieldy czynnie uczestniczą w strejkach, gielda, jako taka, unika starannie nawet pozorów materialnego czy moralnego popierania zmów robotniczych. Pod tym względem wspomniana wyżej *Confédération générale du travail* wywiera na masy robotnicze urok niezaprzeczenie większy, w czem nie byłoby może nawet nie złego, gdyby ta organizacja, jak na razie przynajmniej, nie zaprzętała się utopiami w rodzaju przygotowywania powszechnego strejku, podczas gdy dotąd nawet mniejszych zmów nie potrafiła przeprowadzić z powodzeniem.

Śmierć proroka.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego”).

Wiedeń, 17 września.

(JK.). Jak długo Fryderyk Nietzsche żył, garstka jego wiernych była szczupłą, a śmiałością było przyznać się do zwolennictwa wyznawania nauki o nadczłowieku. Dopiero gdy przed dwunastu laty śmierć napiętnowała jego usta znakiem wiecznego milczenia — rozpoczęły księgi jego żyć, setkami tysięcy poszły w świat, wstąpił w nie duch i zaczęły przemawiać do tłumów wszystkimi żyjącymi językami, a liczba zwolenników, apostołujących nowe prawdy, wzrosła do legionu.

Nie mam w tej chwili zamiaru zająć się krytyką jego nauki. Chciałbym jedynie przedstawić zwięzłe wrażenie, wywołane powodzią artykułów, zamieszczonych z powodu jego śmierci po długich latach bolesnej agonii.

Sprawdzam więc jako nieunikniony warunek, że filozof-pisarz, który myślałmi w literaturze całego świata wywołał burzę, trwającą już tak długo, którego przyjaciele i wrogowie są niezliczeni, a którego śmierci żadne czasopismo nie pominięło milczeniem, że myśliciel ten musiał powiedzieć coś, co z istniejącymi stosunkami społecznymi zostawało w bezpośrednim związku i dotykało ich fundamentów.

Na ogół wzięte — nekrologi Nietzschego w tu-tejszej prasie nie były ani lepsze, ani gorsze od zamieszczonych w piśmie polskich. Różnica chyba jedynie ta, że ukazały się wcześniej i — proporcjonalnie do rozwoju prasy wiedeńskiej — było ich daleko więcej. Jedna cecha była in w wszelko wspólna, a mianowicie, że były do siebie podobne, jak krople wody, we wszystkich to same cytaty z jego dzieł, ta sama niepewność w ocenie etycznej wartości jego filozofii, to samo powtarzanie poglądów z przed lat, gdy wieść o nieuleczalnej chorobie zmarłego po raz pierwszy obiegła świat. Kto zna choćkolwiek krytyczną literaturę filozofii Nietzschego z lat ostatnich, a specjalnie Brandesa „*Menschen und Werke*” i Maksa Nordaua „*Entartung*” — zawierające obszerne studia o nim, ten z ostatnich felietonów późniejszych nie dowie się niczego nowego. Publiczność, ograniczająca się z musu do czerpania swych poglądów na bieżące wypadki z gazet, pozostanie tak mądra, jak poprzednio.

A przecież dla bezstronnego i uważnego znawcy dzieł owego syna niemieckiego pastora, który do końca życia — jak powiada Brandes — uważał się za polskiego szlachcica i który z dumą zaznaczał, iż dzieła jego, mimo, że są pisane po niemiecku, tchną duchem francuskim, nie podlega najmniejszej wątpliwości, od jakiej kategorii myślicieli należy go zaliczyć i jakie stanowisko zajmuje on w piśmiennictwie współczesnem.

Mimo zasadniczej różnicy światopoglądów, należy Nietzsche do tej samej kategorii myślicieli, co Tolstoj. Czem dla charakterystyki działalności Tolstoj jest jego „*Ewangielia*”, tem dla Nietzschego jest jego „*Zarathustra*”, i jeśli wielka część krytyków i bezkrytycznych czytelników spogląda na pustylnika z Białego Sioła, jak na ewangelistę i proroka nowej etyki, ta sama nazwa z równem prawem przysługuje Nietzschemu. Zarówno z innymi reformatorami religijnymi mają w swej działalności tę przewodnią ideę, że ignorują wszelkie zagadnienia metafizycznej teologii, a zajmują się jedynie nicowaniem codziennej moralności, wykazują jej błędy i braki — i w jej miejsce stawiają własne, pozytywne postulaty.

W pojęciu naszym, dzieci XX stulecia, prześlątkach sceptycyzmem i ironią, nazwa współczesnego proroka przedstawia nam się zawsze w aureoli śmie-

śności. Nie wierzymy w żadne przepowiednie, a wszelkie wysiłki przeprowadzenia zasadniczych reform społecznych spotykają u nas zwiątpienie. Historia i socjologia pouczają nas bowiem, że zarówno pojedynczy człowiek, jak całe społeczeństwo jest niewolnikiem stosunków, w których żyje. Więzy odwiecznych tradycji, kapitału i żywiołowych przygód, które, jak huragany, spadają, niewiadomo skąd i kiedy na ludzkosć i zmieniają odrazu jej warunki rozwoju, są zbyt mocne, aby najfanatyczniejszy prorok mógł w czasach obecnych wygłaszać szych nauk drogą publicystyki osiągnąć dodatni rezultat.

Mają więc dzieła Nietzschego dla współczesnych wartość jedynie literacką, a dla przyszłych badaczy naszej epoki znaczenie dokumentu historycznego, o tyle znakomitego, o ile ich autor był genialniejszym i przenikliwszym znawcą i krytykiem bieżących czasów.

Wszystcy jego nekrologiści zwracają przede wszystkim uwagę na formę jego pism. Zachwycają się stylem rozpraw i przejrzystością aforyzmów. Są to cechy uderzające czytelnika na pierwszy rzut oka, więc też najłatwiejsze do krytyki dla tych, którym brak czy to zdolności, czy też odwagi zgłębienia zawartej w tej formie myśli.

Nietzschemu nie wystarcza dotychczasowa dyalektyka filozoficzna. Pogardza on nią jeszcze bardziej, niż Schopenhauer, którego z wszystkich swych poprzedników-myślicieli, najwyższej cenę dla jego energii, wiary w własne przekonania i pogardy dla tłumy. Stając na opak wszelkim istniejącym poglądom na pojęcie dobrego i złego, Nietzsche, głosząc nową ewangelię nadczłowieka, postąpił się wieczną, ale niespożytą dykeją proroków: lirycznego patosu. Czar jego mowy jest tak nieprzewidywany, że przesadą wydaje się w tej chwili ubolewanie Marcina Lutra, który, tłumacząc księgi proroków, narzekał, iż wkładać im w usta język niemiecki znaczy tyle, co kazać słowikom huczeć, jak palaczce.

Jego prorocत्व o zjawieniu się w przyszłości „nadczłowieka” i jego nauka, mająca na celu przygotować i uszlachetnić ludzkosć tak, aby go mogła wydać i niezić, jest w gruncie rzeczy jedynie rozwinięciem „heroicznej teorii” Tomassa Carlyle'a. Mimo to spotkał go los, podobny losowi Darwina. Wyrywany z logicznego związku jeden frazes o „jasnowłosej bestyi” wystarczył tłumom do zrozumienia (!) i ośmieszenia całej nauki Nietzschego, jak „Pochodzenie gatunków” Karola Darwina w mniemaniu świętej naiwności również nie innego nie zawiera, prócz twierdzenia, że człowiek pochodzi od małpy.

A przecież Nietzsche, określając pojęcie nadczłowieka, powiada najwyraźniej, że skoro szczęśliwe życie jest niemożliwem do osiągnięcia, należy dążyć do jedynego dobra, które człowiek może zdobyć, a mianowicie: życie bohaterskie — to jest takie, w którym człowiek wszelkimi sposobami walczy o to, co wszystkim wychodzi na dobre... Tylko szlachetny człowiek może innych uszlachetnić, a celem bohatera jest stworzyć taki system społeczny, w którym wszyscy pracują nad wytworzeniem jednego wielkiego człowieka, chwytającego w swe dłonie epokę czasu, jak miękki wosk...

Po co tu jesteś — tego wytłomaczyć nikt ci nie zdoła, ale skoro tu już jesteś, więc spróbuj nadać swemu istnieniu znaczenie w ten sposób, że wybierzesz sobie cel życia, tak wielki i tak szlachetny, na jaki cię tylko stać...

Na takich podstawach opiera się nauka czci-cielu jasnowłosej bestyi.

Wiec urzędników 30 miast galicyjskich.

Niezliczone stowarzyszenia gęsto rozsiane po wszystkich miastach, a mające na celu niesienie pomocy swoim członkom w kierunku poprawienia ich doli, urzęczywistnienia ich pragnień i dążeń, wysłuchania ich utyskiwań — są wyrazem ich potrzeb i świadczą niezbicie, że idea samopomocy coraz wyraźniej i z coraz pomyślniejszym skutkiem budzi się w każdej niemal jednostce, która uważa się za członka społeczeństwa i każe tym jednostkom łączyć się solidarnie w silne i świadome celu korporacje.

Do niedawna jeszcze byli urzędnicy większych miast galicyjskich temi jednostkami, które, czując potrzebę polepszenia bytu materialnego, nie miały przed kim uzalić się, a pojedyncze tu i ówdzie wymykające się głosy, czy skargi, na tę lub ową nierogularność, były głosem wołającego na puszczy. Potrzeba silnego skonsolidowania się, stawała się coraz bardziej piekącą i wreszcie znalazła swój wyraz na wiecu we Lwowie, odbytym w dniach 20 i 21 listopada 1898 r., na którym zebrali się urzędnicy 30 miast galicyjskich, rządzących się ustawą gminną z r. 1889. Zebrani postanowili założyć stowarzyszenie „Wzajemnej pomocy urzędników miejskich” i oto od roku istnieje już to towarzystwo, prosperując wcale pięknie, bo jakkolwiek liczy dopiero 120 członków, to stan czynny funduszu stowarzyszenia wynosi po koniec sierpnia b. r. 4.036 kor. 23 hal. Jak na tak szczupłą liczbę członków, jestto sunka wcale pokaźna.

Na sezon jesienny i zimowy najnowsze Materje wełniane, Flanele M. LUDWIG i Barehany w wielkim wyborze poleca pl. Maryacki 8.

Zdawaloby się więc, że zrobiono wszystko, co było do zrobienia a zwrot ku lepszemu jest już zapewniony. Tymczasem, niestety, rzecz przedstawia się inaczej. Przysłowiowa niemal obojętność i ospałość nasza zakradła się nawet tam, gdzie już chodzi o własną skórę, o własny kawałek chleba dla siebie i rodziny, o zaopatrzenie swojej własnej wdowy i swoich własnych sierot.

I oto widzimy, że na trzydzięci miast galicyjskich, połączonych jedną ustawą, zaledwie dziesięć miast jest reprezentowanych w tak pięknym stowarzyszeniu a urzędnicy dwudziestu innych miast śpią snem letargicznym, marzą chyba o zniwoleniu bożem i — *haupttreferach*.

Obecnie wystosował wydział stowarzyszenia odezwę do wszystkich kolegów, zapraszając ich do Stanisławowa na Wiec urzędników 30 miast i Walne zgromadzenie członków „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy urzędników miejskich“, który to wiec odbędzie się w dniach 29 i 30 września b. r.

Przypuszczać wolno, że wszyscy ci, którzy rozumieją swój własny interes, którzy ożywiłi się chęcią poprawienia swojego bytu materialnego i stanowiska społecznego, którzy wreszcie rozumieją, iż przez przystąpienie do tak pięknego stowarzyszenia wzmacniają jego siłę żywotną i wyświadczają tem samem wielką usługę swoim kolegom, że wszyscy ci w imię dobra własnego i swoich rodzin, jak nie mniej w imię zasad koleżeństwa przybędą gromadnie do Stanisławowa, by wziąć udział w obradach Wiecu i Walnego zgromadzenia, a nie zechcą okazać się obojętnymi na dobro własne i swoich kolegów.

W.

Zakład miejski dla elektrycznego oświetlenia a konsumenci.

Z wielką radością powitano zewsząd założenie kabli, celem pobierania światła elektrycznego przez prywatnych konsumentów. Ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe, zgłosiło się wnet wielu odbiorców nietylko w celu oświetlenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych lub sklepowych wystaw, lecz także i dlatego, ażeby porzucić tak niebezpieczne oświetlenie pomieszczeń naftą; zgłosiło się więc i wielu właścicieli domów, celem wprowadzenia u siebie światła elektrycznego.

Rozebrano prawie wszystkie światła, pozostawione do dyspozycji prywatnych konsumentów w bardzo krótkim czasie; na wyścigi szli między sobą zamawiający, kto pierwszy otrzyma światło! Znany chętnych, którzy w sklepach oświetlając naftą, gdy założono pod próg sklepu kable, cieszyli się, że niewielkim kosztem otrzymują zamiast dotychczasowych lamp naftowych, światła elektryczne! Lecz jakież nastąpiło rozczarowanie, gdy przyszło do ułożenia kosztorysu założenia tego światła!

Przedewszystkiem bowiem zarząd przyjął zasadę, że konsument, najmniej używający światła, t. j. spożywający najmniejszą ilość lampek, płaci największą takse. Potrzebujący 10 lamp żarowych, winien uiścić za doprowadzenie kabla i ustawienie zegara (chociażby kabel miejski ułożony był pod progiem domu, lub sklepu) takse 125 koron, za 20—30 lamp 150 kor., za 31—40 lamp 175 koron, za 41—120 lamp 200 k., za 121—240 lamp 225 k., za 241—400 lamp 250 k., za 400—800 lamp 275 kor.; ponadto za każdy metr kablu podziemnego do miejsca, w którym umieszczono elektromierz, 8 koron.

Ceny te rozumieć należy z wyłączeniem urządzenia wewnątrznego, t. j. drutów miedzianych, linek kolorowych, izolatorów porcelanowych, kontaktów seiniowych, lampek, świeczników, potrzebnego w takich rzeczach murarza, i t. p. drobnych dodatków, montażu, co wynosi nie podwójną lecz potrójną lub czwórną liczbę wyżej wymienionych cen.

Znany firmy sklepowe, oświetlane dotychczas naftą, które wobec tego, iż kabel miejski położono pod progiem sklepowym, zapotrzebowały kilku lampek żarowych w tej myśli, że niewielkim kosztem zdołają niebezpieczną naftę uznać. Jakże się zawiedli, gdy kosztorys obliczono na 400 koron — a za urządzenie gazowe policzono ogółem nie więcej nad 100 koron.

Jedna z większych firm kniepiekich przy ul. Karola Ludwika zapotrzebowała 32 lamp, kabel miejski biegnie wzdłuż progu sklepowego; rachunek urządzenia dochodzi około 1.800 koron. Inna firma również w bliskości kablu zapotrzebowała 50 lampek, kosztorys wystawiono na 2.000 kor. Dla jednego mieszkańca prywatnych przy placu Maryackim dla 35 lamp wystawiono kosztorys na 1200 kor. itd.

Wielką rubrykę stanowią również zegary elektryczne, które nie mogą być nabywane na własność, tylko wedle cennika wypożyczane, stosownie do ilości lamp za czynszem miesięcznym. Czynsz ten wynosi 15—20% wartości zegara!

W deklaracji, składanej przez odbiorcę i zakład miejski stoi uwiarygodnione, że jeśli instalacji podejmuje się zakład miejski, a nie inne przedsiębiorstwo, w takim razie odpada kontrola i należyłość za kontrolę po skutecznym robotie instalacyjnej.

Jeśli instalację wykonuje inna firma — konsument poddaje się kontroli miejskiej, a żali robotę należyte wykonano. Cena kontroli wynosi znowu sporą liczbę koron, stosownie do liczby lamp. Każdy więc ze zgłaszających się odbiorców, chcąc uniknąć niepotrzebnego wydatku na kontrolę, zgłasza w deklaracji, że urządzenie objął ma zakład miejskiej kolei elektrycznej. Lecz niestety! Grubo zostaje zawiedziony; miej-

ski zakład elektryczny nie zajmuje się instalacjami i nasała w swem zastępstwie inne firmy, które mnożą się obecnie we Lwowie, jak grzyby po deszczu!

Możnaby wymienić wiele innych jeszcze niedostępnych warunków, z jakimi spotykają się konsumenci światła elektrycznego, a które w rezultacie muszą niejednego odstraszyć. To też wiele zgłoszonych firm wycofuje się z powodu wprost niedostępnych cen.

My konstatujemy, że podane przez nas ceny za położenie kabla do miejsca elektromierza, stosownie do ilości lamp, przez Radę miejską uchwalone nie zostały.

Konstatujemy dalej, że wydano przeszło 80.000 zł. w. a. za położenie kabla w ulicach, co wobec tak wysokich cen pewno rentować się nie będzie!

Dziwnie przeto wyglądają wszelkie nawoływania, wystosowywane pod adresem naszych kucepów do zaopatrywania się w światło elektryczne. Jest ono, jak wykazałoby cyfrowo, tak drogie, że tylko bardzo zasobni mogą pokusić się o nie. A wiadomo przecie, że naszym kucepom nie przelewa się.

Z ruchu wyborczego.

Z Drohobyża donoszą nam, że obok kandydatury dra Eugeniusza Reitera, która już zdobyła sobie bardzo licznych zwolenników, pewne grono wyborców wysuwa także kandydaturę p. Ernesta Breitera, redaktora *Monitora*. W każdym razie ani dotychczasowy poseł prof. Roszkowski, ani p. Walichiewicz, o którym wspomnieliśmy *Dwutygodnik samborsko-drohobycki*, nie mają tam żadnych szans powodzenia. Istotna walka może się więc rozstrzygnąć tylko między dwoma pierwszymi, o ile — jak słychać — p. Breiter nie będzie kandydował w innym okręgu, dającym mu większe, aniżeli tutaj, widoki zwycięstwa.

Nie podobna także wyłączyć z rachuby kandydatury ruskiej (prawdopodobnie ks. Bobikiewicza z Stryja), która jednak może liczyć tylko na głosy ruskie w Drohobyżu, Samborze i Stryju, a te same nie wystarczą. Natomiast ruski kandydat mógłby łatwo przyczynić się do rozbitcia głosów, ale w razie ściślejszego wyboru nie ulega żadnej wątpliwości, że głosy ruskie przechyła się na stronę polskiego kandydata demokratycznego i postępowego przeciw kandydatowi stańczykowskiemu, względnie popieranemu przez stańczykowski komitet centralny.

*

Z Nowego Sącza piszą do nas: Dnia 14 bm. odbyło się w sali stowarzyszenia robotniczego „Sila“ zgromadzenie poufne, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną, celem obmyślenia planu akcji wyborczej. Zgromadzenie wybrało z swego łona komitet agitacyjny i finansowy, złożony z 26 członków z drem Lehmanem na czele, który ma obowiązek objeżdżać powiaty Grybów-Gorlice, Limanowa i Nowy Targ i popierać kandydaturę p. Misiółka z V kuryi, gdyż dr Marek, nie mając jeszcze 30 lat, kandydować nie może.

Podobno St. Potoczek na wypadek, gdyby upadł w kuryi IV, postawi swoją kandydaturę w kuryi V.

*

W Brzeżanach, według doniesienia *Haliczanka*, odbył się zjazd moskalfilów tamtejszego okręgu, a na zjeździe tym ustanowiono następujące kandydatury „swoich ludzi“ z IV kuryi: ks. I. Maszaka z Potutor, ks. Ant. Bilikiewicza z Kuropatnik i dra Iwana Dobriańskiego. *Dziło* nazywa ten rozmach moskalfilów robieniem rachunku bez gospodarza.

*

W Jaworowie odbyło się w niedzielę dnia 16 bm. pierwsze poufne zgromadzenie wyborców, na które zgromadziło się przeszło 250 zaproszonych wyborców i na którym wybrano dwa osobne prowizoryczne komitety przedwyborcze dla kuryi V. i IV. po 30 osób, mające działać aż do zwołania ogólnego zgromadzenia wyborców, które dopiero wybierze właściwe komitety przedwyborcze. Do komitetu dla V. kuryi weszli przeważnie mieszczanie obok inteligencji, do komitetu zaś dla IV. kuryi sami tylko mieszczanie. To zgromadzenie zarazem jednogłośnie upoważniło dra J. A. Hibla do kandydowania z V. kuryi.

*

O ruchu wyborczym na Bukowinie donoszą z Czerniowic do *Nowej Reformy*:

Wypadek chwili stanowi rozbitcie się obozu rumuńskiego. Frakcja umiarkowanych, pod przewodnictwem bar. Jerzego Wassilki, usunęta ze swego grona pp. dra Jana Flondora i dra Popowici, t. zw. nieprzejednanych, którzy przez 2 lata z górą terroryzowali nie tylko Rumunów, ale kraj cały. — Umiarkowani dążą do zgody z rządem i innymi stronnictwami narodowymi, a wpływ ich w kraju jest razem z wypowiedzią zupełnego upadku „Madorumunów“. Pp. Flondor i Popowici konferowali z prezydentem kraju, prosząc i grożąc, jednak bezskutecznie. Natomiast umiarkowani dążą do kompromisów z resztą stronnictw, a jako cel ostateczny tych układów, ma być powstanie w Radzie państwa odrębnego „klubu posłów bukowiniskich“.

Mianowano też wszystkich prawie kandydatów i tak: na kuryę V. z południowej Bukowiny w miejsce dra Popowici kandyduje Rumun umiarkowany,

radca szkolny Isopescul; z Bukowiny północnej na miejsce Rusina Winnickiego, przewodca Rusinów narodowych, prof. dr. Smal-Stocki.

W gminach wiejskich powiatu kimpolungskiego, marszałek krajowy Lupul, w okręgu Czerniowce-Storożynice-Seret zamiast bar. Hornuzakiego, radca sądowy dr. Lupu, w okręgu wyżnikim Rusin, Mikołaj Wasylko, w okręgu miejskim radowieckim w miejsce prof. dra Roschmanna, prof. dr. Skedl, przewodca Niemców chrześcijańskich, a z miasta Czerniowice dotychczasowy poseł dr. Straucher, żyd. Z Izby handlowej wydział dyrektor filii galic. Banku hipotecznego Ferdinand Mayer; z wielkich posiadłości bar. Jerzy Wassilko i dr. Stefan Stefanowicz, wreszcie z kuryi prawosławnego konsystorza w miejsce archimandryty Zurkana, archimandryta Calinescu (niegdyś Kalinowski), lub archimandryta Wojucki. — Wedle tej kombinacji, Rumunom przypadłoby 5 mandatów, Niemcom 2, Rusinom 2, a Polakom 1.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia w administracji naszego pisma

„Kalendarz Słowa Polskiego“

najobszerniejszy i najlepiej pod względem informacyjnym opracowany.

„Kalendarz Słowa Polskiego“, ozdobiony kilkudziesięciu ilustracjami, obok bogatej i wszechstronnej treści, zawiera poprawiony według ostatnich wykazów hipotecznych

„Wykaz właścicieli realności“

w m. Lwowie, oraz plan i rozkład miejsc w nowym teatrze miejskim.

„Kalendarz Słowa Polskiego“

oprawny jest w płótno.

Cena 1 K. 20 h. z przes. poczt. 1 K. 40 hal.

Za zaliczką nie wysyła się.

Kronika miejscowa.

Lwów, 20 września.

Jutro.

- 21 września. Piątek, Mateusza ap. — Rożd. Bohor.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 52, zachód o godz. 5 minut 54.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze ruskim: „Chata za wsią“.

Z „Klubu reformy“. W sobotę 22 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego (Chorążyczyna 19) zebranie członków „Klubu reformy“. Na porządku dziennym: 1) Ukonstytuowanie się. 2) Pogadanka na temat: „Obecna sytuacja polityczna“.

Ku jesieni Jeszcze dni parę, a nadejdą ciudne, pełne łagodnego światła dni jesieni, nasycone złotymi blaskami słońca, które świeci mocno, a grzeje coraz słabiej a słabiej. Spóźniono róże kwitną raz jeszcze, raz ostatni.

Bociany i żórawie ciągną na błękitne, chłodne podmuchy wiatru zaczął niebawem strącać liście z drzew, a w lesie, w omszałym lesie, pokryją się miękką oponą zwiędłego listowia drogi dróżki...

Cicho... Nawet korony drzew nie szumią. Wiewiórka coraz częściej odbywa swą pracowitą drogę wśród drzew, gromadząc w dziuple zapas orzechów, a od czasu do czasu w gęszczu ukazuje się główka sarny, badającej łagodnymi oczami okolicę.

Cicho... Wszystko już jest potrosze spowite w ciudną melancholię jesienną doby. Odczuwa to świat zwierzęcy i roślinny, odczuwa i gotuje się do przetrwania zawieruch późniejszych.

Tylko tych dwoje nie wie nic, ani o słońcu omdlewającym, ani o melancholii jesieni, ani o liściach wina, krasniejących z oddali purpura, ani o ciszy jesienną, zwiastującej niedalekie nadejście wicherów jesiennych. Idą po alejach parku i przypominają sobie, że z wiosną narodziła się w ich sercach miłość i że trwa dotychczas.

A czy to będzie lato, czy jesień, czy zima, zawsze dla tych dwojga będzie to wiosna, dopóki w sercach nie zapanuje chłód jesienny.

Oby jak najpóźniej...

Lwowski korpus weteranów wojskowych donosi, że prezydent związku krajowego dla Galicyi, p. Bronisław Ostoja Sędzimir wyjechał dnia 18 b. m. do Wiednia w sprawach reorganizacji korpusów.

Dzisiaj będzie p. Sędzimir, któremu towarzyszą pp. Leon Ciepluk i Józef Gruszof, na posłuchaniu u cesarza.

I to się zdarza. Od jednej z naszych prenumeratorek otrzymaliśmy szalony list z uzaleniem się na pewną firmę we Lwowie. Pani ta przyszła kupić octu winnego i podała kupcowej pięciokoronówkę.

Kupcowa wydała resztę tylko z reńskiego, kupująca zaś zgarnęła pieniądze do portmonetki i odeszła. Na ulicy dopiero przypomniała sobie, że płaciła za ocet pięciokoronówką, wróciła się też do sklepu, na upomnienie zaś swoje, zamiast trzech koron, usłyszała: „Jak się raz wyszło ze sklepu, to już przepadło!”

Zdaniem naszym zasada taka nie jest wcale kupiecka i uchylbia tylko samej firmie. Przecież można dać wiarę kobiecie, która zaręcza, że miała tylko jedną jedyną pięciokoronową monetę, a zresztą sprawę taką możnaby zbadać zapomocą kontroli kasy. Lepiej było zadać sobie nieco trudu, aniżeli narażać honor firmy. O tem jednak zazwyczaj nie myślą firmanci.

Krawężników domaga się gwałtownie od magistrata ulica Chorażczyzny.

Dzisiejszy „Wiek XX.” przynosi rycinę, przedstawiającą chwilę, w której dwaj posługacze pocztowi, na filii pocztowej przy ulicy Sobieskiego spozstrzegają, iż dokonano tam kradzieży z włamaniem.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 16° R.

Kronika krajowa.

Towarzystwo techniczne krakowskie odbyło onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dyrektora Wdowiszewskiego i oświadczyło się za wszystkimi zaprojektowanymi wnioskami, mającymi stanąć na porządku dziennym zjazdu inżynierów i techników w Wiedniu. Między tymi wnioskami znajdują się projekty reformy studiów technicznych i jednolitej szkoły średniej. Towarzystwo oświadczyło się przeciw domaganii się przyznania dla techników tytułu doktorskiego.

Arachista Haskler, jak to nam donoszą ze Stanisławowa, został przeniesiony nareszcie do tamtejszego szpitala żydowskiego.

Zakopane, 18 września. W lokalu „Czapka zakopańska” odbył się odczyt znanego poety i powieściopisarza p. Władysława Orkana przed licznym gronem miejscowej inteligencji, z przeznaczeniem dochodu na cele publiczne. P. Orkan odczytał ustęp ze swojej powieści „W rozłokach”, opisujący odpust we wsi Ludźmierzu, który z powodu swojej świetności zwany jest „świętem Podhala”. Powieść tę, zakrojoną na duże rozmiary (3 tomy), a znaną z wyjątku, odczytanego na ratuszu lwowskim, kończy właśnie p. Orkan w swojej rodzinnej Porębie pod Nowym Targiem. Młody autor napisał świeżo dramat na tle krwawych rozruchów chłopskich r. 1846 pt. „Ofiary”.

Panna Dębska, która spadła z dziesięciometrowej wysokości w przepaść, żyje dotąd i leczy się w szpitalu miejscowym. Lekarze nie umieją nic stanowczego powiedzieć o dalszych losach nieszczęśliwej dziewczyny. Być może, że przeżyje katastrofę. Przytomność wróciła, ale równocześnie wystąpiła silna gorączka, która jest niedobrym objawem.

Od pięciu dni mamy w Zakopanem przepyszną pogodę. W południe bywa nieledwie upał. Rozpoczęły się najprzyjemniejsze jesienne wycieczki w góry. Meteorologowie tutejsi: starzy górale wróżą piękną jesień aż do samego końca.

Stanisławów, 19 września. Jak to już donieśliście, w dniach 29 i 30 b. m. odbędą się w naszym mieście wiec urzędników 30 miast, a zarazem walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy urzędników miejskich. Będzie to drugi wiec z rzędu, pierwszy bowiem odbył się w r. z. w Rzeszowie. Nie można wątpić, że urzędnicy 30 miast, objętych ustawą gminną z r. 1889, zgromadzą się licząc na ten zjazd, mający zadanie podniesienia ich stanowiska, polepszenia bytu, zaopatrzenia wdów i sierót itp. Są to sprawy tak ważne, podstawowe powiedzmy, że zachęcać urzędników miejskich do organizacji w tym kierunku chyba nie ma potrzeby.

Komitet tutejszy poczynił na przyjęcie gości oczekiwanych obszerne przygotowania i rozlokuje ich w mieście bezpłatnie.

W odezwie, rozesełanej do urzędników miejskich, uprasza wydział o zgłaszanie wniosków na wiec mający się odbyć, przynajmniej na trzy dni przedtem.

W program wiecu wchodzi dnia 28 b. m. zebranie w sali ratuszowej i wieczornica; dnia 29 b. m. walne zgromadzenie Stowarz. wzajemnej pomocy urzędników miejskich i wybory do wydziału.

Wielki kiermasz z XVII wieku odbędzie się w niedzielę dnia 23 września br. w sali „Sokoła” krośnieńskiego. Czysty dochód na cele dobroczynne, przeważnie na internat dla biednych uczniów seminarjum nauczycielskiego w Krośnie.

Nim słońce zejdzie... W okolicy chodorowskiej, nad Dniestrem, w gminach, powodzią lipcową dotkniętych, z powodu zupełnego zamulenia pastwisk, bydło chłopskie masami ginie, a u wielu sztuk występuje motylca; krowy sprzedają po 10 złr., a nawet po 5 złr., a tymczasem przyrzeczona pomoc nie nadchodzi. Jeżeli w jak najkrótszym czasie nie zaradzi się brakowi paszy, przed zimą jeszcze wszystko bydło wyginie.

Brak szkoły. We wsi Laszki górne pod Boryniczami, w powiecie bobreckim, jest kolonia mazurska, stosunkowo dosyć liczna, bo złożona z 29 gospodarstw. Ludność rdzenna tej wsi jest wyłącznie ruską, językiem wykładowym więc w miejscowej szkole jest

język ruskim, tak niedostępny i trudny dla naszych diałurów i z tego powodu działwa polska, a jest jej 70 w wieku szkolnym, zupełnie do szkoły nie uczęszcza i pozbawiona jest całkowicie nauki.

Władze szkolne zarządziły wprawdzie początkowo środki przymusowe, z dotyczących ustaw przystępujące, ale sprawa wcale ku lepszeniu nie postąpiła, a Mazurzy, jakkolwiek nakładane kary popłacili, to jednak w uporze pozostali i dzieci do ruskiej szkoły posyłać nie chcą.

Istnieje przecież przepis ustawowy, że dla pewnej, bliżej oznaczonej liczby dzieci, musi być dany i język wykładowy macierzysty. Cóż więc na to Rada szkolna okręgowa, albo krajowa?

Dwóchsetna rocznica urodzin ks. Konarskiego. Dnia 30 września rb. przypada w Komarowie dwóchsetna rocznica urodzin wielkiego reformatora edukacji, Pijara, ks. Stanisława Konarskiego. Komitet, zajmujący się otwarciem szkoły jego imienia, wniósł do Rady szkolnej krajowej prośbę o zarządzenie, aby tę rocznicę święcono we wszystkich szkołach krakowskich i galicyjskich.

Krajowa komenda żandarmeryi pisze nam z powodu artykułku, umieszczonego w kronice *Słowa Polskiego* w numerze 426 z dnia 13 bm., co następuje:

Intytułacya tej notatki „Dynamit na torze kolejowym” nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, albowiem nie znaleziono dynamitu ani na torze kolejowym, ani też w pobliżu tego, a dochodzenia urzędowe wykazały, że to zajście w ogóle nie ma nic wspólnego z dynamitem.

Rzecz się miała inaczej:

Dnia 9 bm. po południu, a nie, jak mylnie podano, 11 bm. rano, nie na torze kolejowym, lecz na ścieżce obok toru kolejowego, nie w kilku miejscach, lecz tylko w jednym miejscu, nie na przestrzeni między Jawiszowicami a Oświęcimelem, lecz między Dziezdicami a Jawiszowicami — znalazł żandarm w papierze do pakowania zwinięty, a nie poukładany, lont zwyczajny, jakiego się używa przy zapalaniu prochu, a nie znalazł lontu dynamitowego.

Przywzięcie, jakoby sam żandarm poukladał go umyślnie w tym celu, aby się stać przez dochodzenie głównym i dostać odznaczenie, jest całkiem nieuzasadnione, albowiem w mowie będący żandarm przyjechał dnia 9 b. m. do miejscowości Dziezdzice pociągiem, który odszedł z Bielska o godzinie 12 minut 5 w południe, zaś przedtem nie był on wcale w tej okolicy. Zaraz po przybyciu rozpoczął przy budce kolejowej nr. 326 odbywać przepisana jemu patrol wzdłuż linii kolejowej, przyczem kroczył sam ścieżką, podczas gdy towarzyszący jemu budnik kolejowy, Wajda, szedł po torze kolejowym pomiędzy szynami.

W czasie tego znalazł żandarm ów w obecności budnika na ścieżce lont, owinięty papierem, przemokłym od deszczu, który padł przed południem.

Nie przykładał on do tego znalezienia najmniejszej wagi, ponieważ nie było żadnych podejrzanych okoliczności; natomiast budnik kolejowy napierał koniecznie, aby zrobić doniesienie, wskutek czego żandarm uwiadomił o całym zajściu komendanta posterunku.

Wykluczony więc jest w zupełności domysł, jakoby sam żandarm poukladał ów lont.

Czy wolno żandarmowi aresztować bez wyższego nakazu? Z Nowego Targu donoszą: Tutejszego obywatela p. Józefa Starczewskiego aresztował wachmistrz żandarmeryi p. Pasieka pod zarzutem wystania 9 rezerwistów za ocean. Dla braku dowodów, starostwo wypuściła Starczewskiego na wolność, a ten zaskarżył wachmistrza do komendy obrony krajowej o bezprawne aresztowanie. Przeciwno Pasiece wytoczono więc śledztwo dyscyplinarne, tenże jednak zaskarżył Starczewskiego o obrazę czci. Sąd pow. w N. Targu uwolnił oskarżonego od winy, Pasiekę zaś za karę przeniesiono na inny posterunek.

Od wyroku uwalniającego wniósł zastępca prokuratora odwołanie, które jednak odrzucił wczoraj sąd obwodowy, jako apelacyjny w Nowym Sączu, przyznając słusność motywom uwolnienia, że wachmistrz bez nakazu aresztować nie miał prawa.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazkach opakowalnych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka” i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księgarniach.

Konkursy rozpisyją: Namiestnictwo na posadę rewidenta rachunkowego w departamencie rachunkowym z terminem do 28 września.

Namiestnictwo na dwie posady sekretarzy powiatowych Termin do 20 października.

„Dwa obozy”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami napisana przez dra Sydona Friedberga, zostanie po raz pierwszy odegrana we Lwowie, dnia 30 b. m. w sali Sokoła przez Tow. „Testr miłośników sceny”. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na „Bursę polską” imienia Adama Mickiewicza w Czerniowcach.

ny jest na „Bursę polską” imienia Adama Mickiewicza w Czerniowcach.

W administracji naszej złożył na odbudowanie wieży na Jasnej Gorze p. S. Welde Ikor.

Wieczór humorystyczny A. Lelewicza z współudziałem K. Celińskiego, monologisty — odbędzie się w niedzielę 23 września w sali „Sokoła”. Na program składają się:

„Co za honor! co za cześć!” Monolog Berangera. „Rozmowa pijanego z księżyce”, humorystyczny monolog wierszem przez Zagórskiego. „Wesoły moralista”, typ komiczny z kuptetami. „Stary kawaler”, scena komiczna przez hr. Starzeńskiego. „Teatr przyjechał”, obrazek z życia aktorów prowincjonalnych ze śpiewem. Zakoczyć zaś „Staruszkowie w załotach”, farsa ze śpiewami w 1 akcie.

Nadprogramowo odegra Lelewicz znakomity monolog Kl. Junoszy p. t. „Paul Pipermenth na wodach w Cichocinku”.

Wieczór ten jest ostatnim, p. Lelewicz opuszcza bowiem potem Lwów i udaje się w podróż po Galicji.

Bilety nabywać można wcześniej w cukierni Bieleckiej.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

„Sybir” wystawa jedynych w swoim rodzaju obrazów i szkiców z życia zesłańców 1863 r. przez A. Sochaczewskiego malarza-sybiraka. Otwarta codziennie od 9-tej rano do 9-tej wieczór plac Akademicki 1. 5. Polecamy zwiedzenie tej wystawy szczególnie młodzieży szkolnej.

Wobec napływu zwiedzających przeważnie w godzinach wieczornych, wystawa obrazów A. Sochaczewskiego jest od 1 września oświetlona światłem auerowskim do godz. 9 wieczorem.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszczeni las”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche” zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siewierozauka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas, „Barokowscy” Cena 5 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru ruskiego.

We czwartek 20 bm.: „Nauczyciel”, komedia ludowa w 3 aktach I. Franki.

W sobotę 22 b. m.: „Chata za wsią”, dramat Indowy ze śpiewami w 5 aktach przerobiony z powieści Kraszewskiego

W niedzielę 23 b. m.: „Nieszczęśliwa miłość”, dramat Indowy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach W Mańka.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można: w „Narodnej Torhowi” i Towarz. „Ruska Besida” Rynek 1. 10.

Fr. Rawita-Gawroński Studya i szkice historyczne. Serya II. Lwów. Nakład Towarzystwa wydawniczego. 1900. 8°. Str. 241. Nowa książka Rawity poświęcona „Almae Matris Jagellonicae” z powodu 500-letniego jubileuszu istnienia tej instytucji, cenny stanowi przyczynek do poznania dziejów, zwłaszcza obyczajowych społeczeństwa polskiego z rozmaitych epok.

Znajdujemy tu obok gruntowych studiów naukowych u. p. o prawie karnem w XVI. w., o historii rolnictwa w Polsce, o t. zw. szabroństwie itp., barwne obrazy przeszłości o charakterze prawie beletrystycznym, bez ujemy jednak dla naukowego ich znaczenia. Z wielkiem n. p. zajęciem przeczyta każdy dzieje nieznanego hetmana kozackiego Filipa Orlika, który losy swe związawszy z Karolem XII i Leszczyńskim, opiekował to tułaczką dżigonną.

Wysoco znamienny, a bardzo dramatyczny przykład dezorganizacji Polski u schyłku w. XVII. opisuje autor w „Przygodzie Imci Pana Józefa Sienkiewicza, namiestnika chorągwi tatarskiej. Nowe, nieznanne dotąd szczegóły mieszczą się w studyach o rodzinie i miejscu rodzinnem Tarasa Szewczenki, jako też o Ludwice Śniadeckiej, która pierwsza dała Słowackiemu poznać upojenia i gorycze miłości.

Nie masz wogóle w zbiorze tych „Studyów i szkiców” nic, co by było tylko reprodukcją. Wszystkie one opierają się na badaniach źródłowych i rzucają nowe światło na różne dziedziny życia dawnej Polski, wszystkie nadto odznaczają się tem wytwornem opracowaniem literackiem, które stałą jest cechą pióra Rawity.

Z nowalij księgarskich, które pojawiły się u nas ostatnimi czasy, dwie zwłaszcza wielkie obudziły zajęcie. Jest to przekład „Sonaty Krentzerowskiej” Tolstoja i nowa książka Przybyszewskiego.

„Sonaty” przetłumaczył Z. Pomian, a nadmienmy tu zaraz, że jest to pierwszy polski przekład tak głośnej i znakomitej pracy rosyjskiego filozofa-poety. Przekład dokonany został z zachowaniem wszelkich właściwości oryginału, który nie mało przedstawia trudności dla tłumacza, proza bowiem tolstojowska odznacza się bardzo subtelnym opracowaniem i byle niedokładność, lub niezręczność, może łatwo popsuć całe wrażenie. Tłumacz przystąpił jednak widocznie do pracy uzbrojony w dostateczną ratynę pisarską i znajo-

PARATY FOTOGRAFICZNE, oryginalne kodaki,
płyty, filmy, papiery, chemikalia.

Cenniki wysyła bezpłatnie wyłączne zastępstwo
firma: **WIKTOR BERGER**

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

mość tajników językowych, bo wywiązał się ze swego zadania jak najlepiej.

Co do nowej książki Przybyszewskiego, to składają się na nią „Androgyna“ i dramat „Dla szczęścia“. W krótkiej notatce dziennikarskiej nie sposób należycie scharakteryzować tego rodzaju utworów. Znajdą one zawsze zarówno entuzjastycznych wielbicieli, jak nieprzejednanych przeciwników.

Zbiornik ustaw i rozporządzeń administracyjnych pod redakcją Jerzego Piwockiego, radcy namiestnictwa, wyszedł zeszyt 41.

Przegląd historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń w Królestwie Polskiem, z dodaniem obrazu bibliograficznego polskiej literatury ubezpieczeniowej. Skreślił Bronisław Mayzel. Warszawa 1900. 8° Str. 75. Nakładem autora. Jestto osobna odbitka z Księgi pamiątkowej warszawskiego oddziału Towarzystwa ubezpieczeń „Rosya“.

Z ziem polskich.

Z Poznania donoszą: W Międzyrzeczu zmarł wczoraj marszałek sejmiku prowincjonalnego, poseł do sejmiku pruskiego i parlamentu, Stefan Dziembowski. Dziembowski pochodził z rodziny zniemczonej od dwóch pokoleń i wystąpiwszy w młodym wieku na arenę polityczną, pracował od samego początku nad zgermanizowaniem ludności polskiej. Był niegdyś landratem w Międzyrzeczu, później piastował wiele urzędów honorowych, od roku 1876 reprezentował w sejmie pruskim okręg międzyrzecko-babimojski, od r. 1894 był posłem do parlamentu z okręgu babimojskiego i przez energiczną, a nie przebiegającą w środkach agitację, zapobiegł odzyskaniu tego okręgu przez Polaków.

Jako najwyższy urzędnik po naczelnym prezesie, Dziembowski miał sposobność krzewienia tendencji germanizacyjnych i korzystał często ze swoich wpływów na niekorzyść ludności polskiej. Po utworzeniu się towarzystwa „szerzenia niemieczyny“, Dziembowski stał się jednym z jego najwybitniejszych członków, ale reprezentował zawsze kierunek umiarkowany, w każdym zaś razie nie sprzyjał wybrykom, które niepokoiły ludność polską, ale równocześnie ośmieszały związek i odstręczały od niego Niemców spokojniejszych. Wobec panującego obecnie prądu, bardzo jest prawdopodobne, że następcą jego zostanie człowiek, należący do najsakrajniejszego kierunku hakatystowskiego, urzędnik-fanatyk, w rodzaju teraźniejszego naczelnego prezesa Bittera.

Z obcych stron.

O oburzającym zdarzeniu donosi z Kobrynia korespondent *Siew. Zap. Słowa*. Zaszło ono we wsi Lepiesz, w Rosyi, odległej od Kobrynia zaledwie o dwie wiorsty. Dnia 27 zm. o godzinie 10 zrana we wsi wybuchł pożar, który zniszczył 8 chat i wiele zabudowań gospodarskich. We wsi zaczęły krążyć pogłoski, że pożar wznicił pewien „zły człowiek“. Postanowiono wysłedzić winowajcę i dokonano tego. Jakże go strasznie ukarano. Rozpalono żelazo do czerwoności i wypalono oczy nieszczęśliwemu. Tłum gapiów przypatrywał się temu. Później przykładano gorące żelazo do rąk, nóg i pleców ofiary, wreszcie jeden z włościan odejął jej głowę toporem. Fakt powyższy zakomunikowano władzy odnośnej, która rozpoczęła śledztwo.

Ruch górniczy. W Rajbl, w Karyntyi, wybuchł strejk 300 górników, domagających się podwyższenia płacy. Strejk nkończył się niefortunnie dla górników, z których przeszło 190 wyemigrowało do Westfalii. Reszta bojkotuje kopalnię.

Sasey górnicy wydali odezwę celem wzmocnienia szeregów swej zawodowej organizacji. Odezwą ta brzmi w skróceniu: „Żądamy zmniejszenia dnia roboczego i tego rodzaju płacy, byśmy mogli nasze zużyte sły zastąpić dobrem i obfitem pożywieniem. Żądamy następnie zniesienia pracy kobiet i dzieci w kopalniach. Zupełne zaniedbanie i zanik potomstwa jest wynikiem ciężkiej pracy kobiecej. Precz także z pracą dzieci! Precz także z barbarzyńskim niszczeniem zdrowotności ludowej przed pracą dzieci. Kobiety i dzieci muszą razem z mężczyzną pracować, by zarobić tyle, że mięso jest prawie nieznanym dla nich pokarmem. Żądamy następnie wydanej ochrony górniczej. Koledzy, życie i bezpieczeństwo górników jest od szeregu lat narażane na coraz większe niebezpieczeństwa. Wedle sprawozdań zawodów górniczych wydarzyło się w Niemczech na 100 zabezpieczonych, nieszczęśliwych wypadków (jednak tylko takich, za które należało wypłacać dożywotnią lub też czasową rentę)

	w ogólności	z tego śmiertelnych
1885/86	5·59	2·13
1890	5·54	2·07
1894	11·20	1·84
1898	11·77	2·35

W trzynastoletnim przeto przeciągu czasu podwoiły się nieszczęśliwe wypadki!

Żądamy przeto ochrony górniczej! Wprowadzenia na kopalniach robotniczych kontrolorów (wybieralnych przez robotników, a płatnych przez państwo). W Anglii, Francyi i Belgii, gdzie wprowadzono robotniczych kontrolorów (inspektorów), zmniejsza się rok rocznie cyfra wypadków. Przeto wstępujcie górnicy do organizacji i wzmacniajcie liczbę waszych walczących braci“.

Z sali sądowej.

20 września.

Proces Gumińskiego.

W ciągu dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy przesłuchiowano dalej osk. Gumińskiego. Pytany co do pobranej w lipcu 1891 r. zaliczki w wysokości 7.469 zł., która to suma jest sporną i na której osnuty jest uczyniony mu zarzut oszustwa — oskarżony tłumaczy, że z zaciągniętej wówczas na dobra Olesze pożyczki, zatrzymał sobie 8.000 zł. na wydatki bieżące. Suma ta była wpisana na jego konto, gdy jednak pieniądze te zostały wydane — przepisał ją na konto Jahna.

Zeznaje św. Emil Filip Jahn. Twierdzi, że nie prowadził wystawnego życia, co najwyżej — jeździł czasami do teatru do Stanisławowa, czasem wybierał się do Warszawy i Odessy, a niejednokrotnie w wycieczkach takich towarzyszył mu Gumiński, który pobierał za to dyetę od 5 do 10 zł. Gospodarstwem nie zajmował się, pozostawiając troskę o nie Gumińskiemu. Przyznaje, że nieraz w czasie sesyi gospodarze zasypiał.

Dr. Grek domaga się przesłuchania w roli świadków drów Sawickiego i Dobińskiego na okoliczność, że p. Jahn umyślowo jest zupełnie poczciwym. Wnioskowi temu sprzeciwia się jednak prokurator.

Na zapytanie dra Greka p. Jahn opowiada, że w czasie wycieczek po Warszawie i Odessie z p. Gumińskim, niejednokrotnie „wesolo“ się bawili.

Odczytano dalej list p. Jahna z Gleichenbergu, pisany do Gumińskiego w tonie bardzo serdecznym. W liście tym p. Jahn zatapia się w szczegółach, odnoszących się do gospodarstwa, narzeka na nudy w Gleichenbergu, na brak towarzyszy, a szczególnie tęskni za towarzyszami... Z desperacji gotów by się poświęcić nawet dla jakiej żydóweczki, ale i takiej nie ma w Gleichenbergu.

List ten budzi w sali prawdziwą wesołość. Osk. Gumiński stawia rozmaite pytania, odnoszące się do gospodarstwa.

Świadek początkowo odpowiada, potem jednak wybucha w nim nagłe złość.

— Wiem, że miałem majątek — a teraz go nie mam. Pan nim rządziłeś tak ładnie... Jestem „kapcan“...

Przewodniczący uspokaja p. Jahna, który w dalszym ciągu odpowiada krótko, urywanemi słowy. Godzina 2, rozprawa trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Krakowskie biuro pracy.

Kraków, 20 września. Krakowskie biuro pracy otwarte zostanie przy tutejszym magistracie w pierwszych dniach listopada.

† Dr. Aleksander Zarewicz.

Kraków, 20 września. Dziś w nocy zmarł nagle dr. Aleksander Zarewicz, nadzwyczajny profesor na tutejszym uniwersytecie.

Zjazd kulturträgerów.

Poznań, 20 września. Dnia 26 bm. zjadą się do Poznania wszyscy ministrowie pruscy, aby z przedstawicielami władz i mężami zaufania (t. j. hakatystami) interesowanych dzielnic kraju radzić nad środkami „obrony uciskanej niemieczyny“.

Deputacya Wiednia u cesarza.

Wiedeń, 20 września. Cesarz przyjął dziś na ogólnych audyencyach deputację miasta Wiednia z burmistrzem Luegerem na czele. Deputacya wręczyła cesarzowi artystycznie wykonany adres gminy m. Wiednia z powodu 70 urodzin monarchy.

Z obozu czeskiego.

Praga, 20 września. *Ceska Revu* donosi, iż prezydent ministrów dr. Körber na swej konferencji z posłem Pacakiem, która poprzedziła rozwiązanie Izby posłów, zaproponował partii młodoczeskiej portfel ministra handlu na wypadek, gdyby zaprzestali obstrukcyi. Dr. Pacak oświadczył, iż przyjmuje to do wiadomości. Propozycya ta jednak została odrzucona przez komitet wykonawczy partii młodoczeskiej.

Berno morawskie. 20 września. Podczas przyszłych wyborów wystąpią wśród Czechów morawskich dwa nowe stronnictwa a mianowicie czeska robotnicza partya radykalna i postępowo radykalna partya.

Obie te nowe partye postawią własnych kandydatów.

Przeciw drowi Stranskiemu kandydować będzie kandydat czeskiego katolicko-narodowego stronnictwa właściciel źródeł mineralnych dr. Wesseli.

Praga, 20 września. *Narodni Listy* zapowiadają posłom, którzy mają być wybrani, że w razie gdyby okazało się, że są za mało energiczni i chwiejni wobec rządu — niedługo będą zasiadali na krzesłach poselskich.

Kłopoty finansowe Pragi.

Praga, 20 września. Organ realistów *Czas* donosi, że burmistrz Pragi, dr. Srb, ma wielkie kłopoty z finansami miasta. Kasy miejskie są zupełnie próżne.

Burmistrz zwołał posiedzenie komisji finansowej dla uchwalenia środków nagłych. Posiedzenie tej komisji nie mogło się odbyć z powodu obstrukcyi kilku członków pod wodzą byłego burmistrza Pragi Podlipnego.

P. Lueger w podróży agitacyjnej.

Meran, 20 września. Zapowiedziane tu w najbliższych dniach przybycie dra Luegera, burmistrza wiedeńskiego, stoi w związku z agitacją wybończą stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

Stronnictwo to ma bowiem zamiar wystąpić w Tyrolu z własnymi kandydatami bądź to przeciw partyi katolicko-ludowej, bądź niemiecko-postępowej, mającej tam kilka mandatów.

Z miłośoi.

Wiedeń, 20 września. Zaręczyny hr. Ludwika Taaffe, z izraelitą, drem Feldmanem w Koszycach, dały przedmiot do rozmów kołom towarzyskim we Wiedniu.

Szczególniejszą jest rzeczą, iż brat hrabiny hr. dr. Henryk Taaffe również ożeniony jest z żydówką, p. Fuchs z domu.

Wojna w Chinach.

Paryż, 20 września. Dzienniki w tonie bardzo sympatycznym omawiają cyrkularz hrabiego Büllowa. Sądzą one, iż zgadza się on zupełnie z zapatrywaniem Rosyi i Francyi.

Londyn, 20 września. Biuro Reutersa donosi pod datą 11 bm., że w dniu tym w miejscowości Siangsiang stoczona została walka. Cała miejscowość przepełniona była Bokserami i wojskami chińskimi. Miasto ostrzeliwała artylerya generała Höpfnera. Bramy miasta zostały wysadzone w powietrze. W gwałtownej walce pobici zostali Chińczycy — 500 ludzi padło.

Londyn, 20 września. Jak donosi *Morning Post* z Nowego Jorku, zdaje się, że Stany Zjednoczone nie przyłączą się do propozycyi niemieckiej, albowiem uważają ją za rzecz niemożliwą do przeprowadzenia. Stany Zjednoczone są za propozycją lorda Salisburego, ażeby rokowania pokojowe uczynić zależne od powrotu cesarza chińskiego do Pekinu.

Londyn, 20 września. *Standard* donosi, że admirał Seymour udaje się do Taku, aby się tam zejść z posłem angielskim Maedonaldem. Z wiarygodnego źródła chińskiego donoszą, iż w Nankinie ruch przeciwko cudzoziemcom się wzmagają.

Times donosi z Szangaju pod datą 18 b. m.: Pewien wyższy urzędnik chiński w prowincyi Hunan przybył 9 b. m. na czele 8.000 wojska do Szantungu, gdzie się znajduje cesarzowa-wdowa i zapewnił ją, że jeszcze większe masy wojsk są w drodze do Szantungu.

Katastrofa w kopalni.

Brux, 20 września. Liczba ofiar katastrofy kopalnianej w szybie Frisch-Glück jest znaczniejsza, niż to przedtem obliczano. W chwili wybuchu gazów było w szybie zajętych 83 górników. Z tych tylko 28 zdołało uciec i w ten sposób się uratować. 18 ludzi jest ciężko rannych, z tych pięciu już umarło.

Nadto znaleziono 30 trupów, ale nie można było ich wydobyć, gdyż w głębi jeszcze się pożar szerzy, a 5 osób zaginęło.

Ogólna liczba tedy zabitych, jak dotychczas obliczono, wynosi 40 osób.

Namiestnik hr. Coudenhove przybył tu dziś i udaje się zaraz na miejsce katastrofy.

Szach perski w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 20 września. Przybycie szacha perskiego do Konstantynopola jest już rzeczą pewną. Sultan zgodził się na wszystkie żądania szacha.

Strejk w kopalniach węgla.

Nowy Jork, 20 września. Strejk w kopalniach węgla szerzy się. Prezydent połączonych organizacji górniczych, który zbadał liczbę strejkujących, podaje ją na 120.000 strejkujących. Kilkaset robotników kolejowych jest bez zajęcia, albowiem niektóre pociągi przestały zupełnie kursować z konieczności (mowa o pociągach do przewożenia węgla).

Petersburg, 20 września. Sprawa przyjmowania obywateli Rosyan do miejscowości fińskich wyjęta została z kompetencji senatu fińskiego.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35, zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer ⁴⁷⁸⁴

Dr. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina l. 6. Telefon 693.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska l. 6.

Składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień. ⁴⁶⁷¹

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Dora Hartmann ⁵¹³⁷

Dr. Isak Blemmer

Tarnopol

zaręczeni.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	placą: 127—	kładają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
120-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-75. Pszenica na termin 7-25 do 7-50. Żyto gotowe 6-30 do 6-50. Żyto na termin 6-— do 6-25. Owies obrotowy 5-60 do 5-80. Owies na termin 5-30 do 5-50. Jęczmień pastewny 5-40 do 5-70. Jęczmień browar. 6-50 do 7-—. Rzepak 18-— do 13-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-75 do 7-—. Groch do gotowania 7-50 do 12-—. Wyka — do —. Bobik 0-— do 0-—. Hreczka — do —. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Chmiel sa 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 68-— do 68-—. Koniczyna biała 40-— do 65-—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19-—; paritas Tarnopol na termin 18-50 do 17-50.

Uwaga: Uspokojenie niezmiennie.

Wiedeń, 20 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-42, Renta majowa 97-45, Węgierska renta koronowa 90-75, Akcje kredytowe 680-—, Kredytowe węgierskie 675-—, Bank anglo-austriack 275-—, Unionbank 553-—, Bankverein 490-—, Laenderbank 417-—, Kolej pań. 668-75, Lombardy 112-50, Elbenthal 40-—, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe —, Alpin 499-—, Rima Muranya 533-—, Prager Eisen —, Losy tureckie 108-— na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków 90-90 Boden-Credit 92-—, Trainwaye —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 20 września. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 206 —, Disconto Commaudit 172-25.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 20 września. (Gielda zbożowa).

Pszonica na jesień 0-— do 0-—, pszenica na wiosnę 7-87 do 7-88, żyto na jesień 8-29 do 8-30, żyto na wiosnę 7-57 do 7-60, kukurydza na lipiec sierpień 7-85 do 7-87, kukurydza na sierpień wrzesień 0-— do 0-—, kukurydza na wrzesień październik 0-— do 0-—, kukurydza na maj czerwiec 1901 6-68 do 6-70, owies na jesień 5-27 do 5-28, owies na wiosnę 5-55 do 5-56, rzepak na sierpień wrzesień 5-85 do 5-86 na wrzesień październik 15-— do 15-20, na styczeń luty 1901 15-— do 15-20, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — 0 do —.

Tendencja silna.

Pogoda piękna.

Madagascari, 20 września. Pszenica na październik 7-63 do 7-64, pszenica na kwiecień 2-06 do 8-07, żyto na październik 6-69 do 6-70, żyto na kwiecień 7-42 do 7-44, owies na październik 5-22 do 5-24, kukurydza na sierpień 5-53 do

5-55, kukurydza na wrzesień 6-55 do 6-60, kukurydza na maj 1901 0-— do 0-—, rzepak na sierpień 14-95 do 14-96.

Oferdy liczne.

Chęć dobra.

Tendencja silna.

Pogoda piękna.

W sprawie fabryki kamgaru w Vöslau donoszą: Akcyjna fabryka kamgaru w Vöslau, jedno z największych w Austrii przedsiębiorstw w przemyśle tkackim, znalazła się w trudnej sytuacji z powodu przeszło 4 milionowych strat, poniesionych przez nią na fabrykacji. Rada nadzorcza tego towarzystwa podjęła środki celem wydobycia tych zakładów z trudnego położenia, w jakie popadły wskutek dotkliwej obniżki cen wełny (okoliczność ta jest zresztą wielce szkodliwą dla wszystkich zakładów przemysłowych, przerabiających wełnę) i postanowiła zaproponować najbliższemu zebraniu ogólnemu powiększenie kapitału akcyjnego o 5 milionów koron. — Nowe te akcje mają być zostawione do rozporządzenia posiadaczy dawnych, a dla zapewnienia powodzenia tej manipulacji utworzyli się konsorcjum, złożone z Creditanstalt i domów bankowych M. S. Rothschild i Braci Guttmann, które gwarantuje nabycie akcji, niezabranych przez akcjonariuszów i przez udzielenie znacznego kredytu zabezpieczając przyszłość przedsiębiorstwa.

Milione strat powstały wskutek ogromnych zakupów wełny, dokonanych na wiosnę r. b. po wysokich cenach, wówczas praktykowanych, które obecnie zeszły o 25 do 30 procent. W początku r. b. płacono w Londynie za funt wełny 11½ p., a obecnie oddają ten produkt po 9-75 p., co przedstawia obniżkę 19 procent; wełna w N. Walii południowej osiągała w początku r. b. 13-75 p. za f. angielski, a obecnie jest do nabycia po 9 p., czyli obniżka wynosi przeszło 34 proc. Znaczne zaś zakupy wiosenne są usprawiedliwione ówczesną stałą zwykłą tendencją targów wełny, nie dopuszczającą nawet możliwości szybkiej zmiany koniunktury. W każdym jednak razie, żeby stracić 4 miliony koron przy różnicy 40 halerczy (4 pensy) na funcie, fabryka musiała nabyć 10 milionów funtów, t. j. za 12 mil. koron — jest to ilość bardzo poważna.

Fabryka kamgaru Vöslau, istnieje od r. 1846 Najwyższą dywidendę wydzieliła w r. 1895 w wysokości 12 proc., w r. 1896 akcjonariusze otrzymali 8 proc., w 1897 r. 3 proc., w 1898 r. 1 procent, a w r. 1899 10 proc. Kapitał akcyjny wynosi 5 milionów koron, a rezerwy 1-7 mil. koron, ostatni samo się przez się rozumie obecnie zniknie, zostanie bowiem użyty na pokrycie deficytu, który będzie jeszcze wynosił około 2-5 mil. koron, to jest połowę kapitału zakładowego. Nie wiadomo jeszcze, czy wartość starych akcji utrzymaną zostanie na dawnym poziomie, czy też w zastosowaniu do poniesionych strat obniżoną do połowy. — Wierzyciele towarzystwa strat nie ponoszą. Akcje fabryki kamgaru w Vöslau nie były notowane na giełdzie wiedeńskiej.

Zboże na targach zagranicznych. Plony wszechświatowe pszenicy, według nadeszłych dotychczas urzędowych szacowań, wynoszą 67 mil. ton, gdy w obu latach poprzednich szacowano je na 68-3 i 77-8 mil. ton o tej samej porze. Zmniejszenie się niewątpliwie znaczne, ale wpływ jego na ceny osłabiają większe nieco zapasy, znajdujące się obecnie, zwłaszcza w Ameryce, oraz fakt, że w żadnym kraju nie ma szczególnie wielkiego deficytu. Rolę przewodniczącą odegrać zdów będzie w roku bieżącym Ameryka, ona zaopatrywać będzie skazane na importowanie pszenicy kraje europejskie i stanowić ceny. Bardzo ważną dla ukształtowania się cen będzie też kwestya, czy kraje, jak np. Anglia i Francja, zaczną zaraz ozynić zakupy na rynku wszechświatowym i czy wywoła to zaraz na początku roku zbożowego mocne usposobienie. Francja nie zebrała takiej ilości zboża, jakiej potrzebuje na swoje wyżywienie. Anglia musi trzy czwarte swego zapotrzebowania pokryć zagranicą. Niemcy kupują zazwyczaj stopniowo, stąd ich zamówienia nie odgrywają roli na rynku wszechświatowym. Włochy, Hiszpania, Turcja, kraje naddunajskie i Szwajcaria mają plony średnie. Skandynawia już od pewnego czasu występuje w charakterze nabywcy, zwłaszcza w Rosji południowej.

Nowe przestrzenie produkcyjne — argentyńskie, sybirskie i w Azji mniejszej — mają sporadycznie niewątpliwie duże znaczenie, lecz wobec olbrzymich rozmiarów produkcji Ameryki półn. nie mogą byćbrane pod uwagę.

W ciągu okresu sprawozdawczego nie nastąpiły żadne prawie zmiany. Plony zwożone są przeważnie śród nader pomyślnych warunków atmosferycznych, handel nie mógł się nigdzie rozwinąć, gdyż konsumpcją miejscową pokrywała własna produkcja. Zapasy skontrolowane w Ameryce północnej powiększyły się o 1,450.000 buszli i wyniosły 51,736.000 buszli.

Z giełdy berlińskiej. W sobotę na giełdzie berlińskiej zaplanowała znowu dotkliwa derota. Cały szereg walorów górniczych i przemysłowych ujawnił dotkliwe spadki: akcje Hasper spadły o 9¼, König-Wilhelm o 9, Concordia-Bergbau o 11, Deutsches Gas-gillichlicht o 18 proc. Po za tem obniżyły się akcje bankowe i kolejowe.

Urodzaj chmielu w Czechach. Według sprawozdania austriackiego ministerstwa rolnictwa, wynik tegorocznego urodzaju chmielu w Czechach był następujący: W okręgu zateckim zebrany produkt zadawała zupełnie pod względem jakości, ale zbiór tegoroczny jest znacznie mniejszy od zeszłorocznego. Ogólna wydajność wynosi 80.000 do 90.000 centn.

W okręgu Dauba rwanie ukończone zostanie dopiero około 29 bm. Urodzaj tegoroczny zalicza się do przeciętnych średnich.

W okręgu Polepp zbiór doobodzi do połowy przeciętnego średniego, ale produkt jest bez zarzutu.

Belgijskie towarzystwo wagonów sypialnych i pospiesznych pociągów europejskich, które powiększyło kapitał zakładowy w r. z. z 13 na 18½ mil. rub., przy kapitale obligacyjnym 11 mil. rub., miało w r. 1899 czystego zysku 1-7 mil. rub., co czyni około 10 proc. Operacje towarzystwa w Rosji dały stratę 26,046 rubli.

Liczba cukrowni w Rosji w rozpoczynającej się obecnie kampanii, powiększyła się w porównaniu z rokiem 1899 — 1900 o 30 proc., a pierwotny obszar plantacyj braków cukrowych wzrósł o 11.2 proc. Dla plantacyj cukrowniczych rok obecny uważać można za daleko pomyślniejszy od przeszłego. Z ogólnego obszaru plantacji do dnia 14 lipca zniszczono zupełnie 6,253 dziesięcin wobec 8,312 dzies., zniszczonych w r. 1899. Obsiano na nowo 7,490 dzies., wobec 25,289 dzies. w r. 1899. W r. b. w dniu 14 lipca znajdowało się w stanie dobrym 52 proc. pozostałej przestrzeni buraków wobec 48.1 proc. w roku 1899; w stanie zadawalającym 32.5 proc. wobec 32.8 proc., w niezadawalającym — 11.9 proc. wobec 15.2 proc. a w złym 3.6 proc. wobec 4 proc.

Przesilenie w Rio-de-Janeiro. Skutkiem panującej od dłuższego czasu drożyzny pieniędzy i braku ich, banki narodowe, a mianowicie: „Te Banco de republica de Brasil“ i „Banco rural e hypothecario“, widziały się zniwolonymi zawiesić wypłaty. Z tego powodu wybuchł na targach brazylijskich dotkliwy kryzys.

Dla robotnic fabrycznych. Zamiast projektowanego urzędnika w Łodzi Towarzystwa opieki nad pracownikami fabrycznymi, urządzone zostaną, jak donosi *Goniec*, pod dozorem inicjatorek, rodzajem próby, w miejscowościach więcej posiadających fabryk specjalne sale dla pracownic fabrycznych, w których będą mogły się codziennie zgromadzać w godzinach wieczornych, uczyć się grać, śpiewać, czytać, pisać i t. p. Ma być także zaprowadzona wspólna prenumerata książek i gazet. Przy salach tych, których na początek zamierzano otworzyć dwie, mają istnieć domy, t. zw. przytulki, w których stałe pracownice fabryczne w liczbie 20 przy każdym przytulku będą mogły za 1 rubla do 1 rubla 50 kop. tygodniowo dostawać pokoić z opałem, bielizną, łóżkiem, pościelą, światłem i innymi dogodnościami. Sale te i przytulki będą pod dozorem inicjatorek i od rocznej próby zależąc będzie urzeczywistnienie projektu Tow. opieki nad pracownikami fabrycznymi.

W Londynie podniosło się dyskonto prywatne na 3¼ proc. po części skutkiem wiadomości, że wypuszczonej zostanie znowu 2 mil. £. angielskich weksli skarbowych, a po części pod wpływem obaw, że spadnie kurs wekslowy w Niemczech.

Produkcja cynku w Królestwie Polskim. W pierwszym półroczu r. 1900 w Królestwie Polskim czynne były dwie huty cynkowe: Będzin (Tow. francusko-rosyjskiego) i Paulina (Tow. sosnowickiego). W hutach wytopiono cynku 181.529 pudów.

Emisja bułgarskich bonów skarbowych, która się miała odbyć w lipcu, odłożoną została do września. Jak donoszą, emisja ta ulegnie teraz nowej zwłoce, gdyż bankierzy, zajmujący się jej finansowaniem, uważają obecną chwilę za nieodpowiednią, wobec złego stanu targu pieniężnego. Wobec tego emisja ta odrocza się na czas nieograniczony. Rząd bułgarski nie ucierpi na tej zwłoce, gdyż z 25 milionów fr. pożyczki zużyczał już 18 milionów franków.

Jarmark na chmiel w Warszawie. Komitet jarmarku chmielowego przy składach Banku państwa rozpoczął swą czynność. Członkiem komitetu ze strony magistratu jest r. st. Borzęcki, sekr. kancelaryi p. Krajewski.

Zniżka cen blachy cynkowej. Niemiecki związek walcowni cynku obniżył cenę blachy cynkowej o 2 m. na cent. metr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 września b. r.

Hotel Francuski. K. Jagoszewski z Ropczyc, M. Maresch z Komarówki, St. Glazar z Schodnicy, W. Langer z Ungwaru, K. Zagorzyński z Podwysokiego, Z. Wolfarth z Kurzan, **Hotel Europejski.** J. Majkut z Rawy, M. Bonatow z Kraglej, T. Smolinski z Gusztyna, F. Raik z Sanoka, M. Cieńska z Kosowa, M. Luszczyńska z Kosowa, V. Hausler z Węgier, W. Bekers z Wiednia, T. Berczewski z Krakowa, N. Lebeduff z Rosji.

Grand Hotel. L. Landau z Przemysła, S. Schlosser z Żółkwi, B. Zober ze Stryju, J. Senajder z Radziechowa, Ch. Gorecki z Krakowa, M. Hirtl z Przemysła, W. Wolf z Turki, J. Kohn, L. Holzmann z Selain, M. Rabiglo z Rosji, J. Ausländer z Czerniowiec, F. Collanti z Wiednia, L. Wybranowski, J. Rosse z Rosji.

Hotel Imperial. A. Kauba z Kołomyi, F. Sobulewski z Krakowa, K. Barhowski z Kosowa, A. Dąbski z Nasówki, J. Madeyski z Perchecza, J. Jasiński z Rosji, St. Kęplisz z Sarnek, J. Wärner z Wiednia.

Hotel Wanda. K. Siczaga z Przemysła, W. Szczawiński ze Lwowa, Deller z Kołomyi.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w Śródmieściu i niedziela u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia w Śródmieściu u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Szeferwicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w Wydziale Wotaku i niedziela w prezydium wydziału sądu krajowego; w niedziela wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim zgłoszeniu się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania u namiestnika, u wydziałem wotaków i płatków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitańska (ollara, przed którym Jan Kazimierz r. 1669 złożył ślubu wiekopomnie). Kościół OO. Dominikanów na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok św. Józefa i Duki), a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchwycenia miasta od Tatarów. — Kościół P. Maryi Białej, jeden ze starych w mieście. Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Park wotaku był sturypogalnia, wnętrze w stylu szesnastym. — Katedra arcybiskupa orłuckiego (prawy Briminskij), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko imo.

Znakomity gmach w mieście: Gimnazjum nowe, tuż przy ogrodzie miejskim (sala rajnowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Linia Matejki”). — Budynek wotaku dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. historycznej, Namiestnictwo, Zakład Oświaty, Dom Inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego” do niedzieli od godz. 10. do 12. na zgłoszenie się do Administracji. — Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku a kopca „Linia Matejki”, usypany na pamiątkę 800-letni

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojewicki) w Śródmieściu. — Woty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Woty Gubernatorskie przed Namiestnictwem. Wystawy i muzea. — Niemiecka wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadzieckich (przy placu Inalicji). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Niemiecka wystawa jednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Bucha. — 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 5. popoł. w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. — Zakład narodowy im. Czackich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nade w wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł. — Muzeum imienia Biedonczyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa biletów i cenników: Kurs denny zwykły, dorozka 2 konna 40 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dwóch koniach, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 30 ct. — W porze nocnej, kurs dorozki 2 konnych 10 ct., jednokonnych 6 ct. wyjął. Kurs bakra (karety krytej) dwukonny: zwykły 45 ct., na dworski 1 st., do rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarzu 70 ct., w nocy 9 10 ct. wyjął.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego północniejszego o 88 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900. Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6-10 rano, osob. 8-50 rano, posp. 9-45 w nocy, osobowy 5-45 wiecz., posp. 8-40 wiecz., 2-31 pociąg w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-35 w nocy, posp. 2-35 w poranne, osobowy 5-40 pop., osob. 10-12. Z Tarupola, Bródów 3- rano (na Podzamcze). Z (Szeułowice) osob. 6-30 rano, osob. 11-15 rano, posp. 1-45 w połud., osobowy 5-55 wiecz., osob. 10- w nocy, posp. 2-30 w nocy. Z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-45 w poł. osob. 10-35 w nocy, osob. 12-05 w nocy. Z Sokala osobowy 6- rano, 8-16 rano. Z Jarosławia osob. 11-45 przedpoł. Z Janowa osob. 7-4 rano, os. 12-55 w poł. 8-23 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez rozklatnawicę, 8-23 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brauchowia 6-46 rano (od 13. maja do 16. września 8-14, 7-24, w niedzielę i święta) 8-50 wieczór od 18. maja do 16. września. Z Zimnej wody 7-10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4-15 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-40 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-30 popoł. 10-40 w nocy, posp. 12-40 w nocy. Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6-30 rano, osob. 9-25 rano, posp. 1-55 popoł., osob. 11- wieczór. Do Tarupola 7-10 wieczór. Do Czerniowiec osob. 6-35 rano, osob. 9-55 przed południem, posp. 2-45 popoł., osob. 6-10 po poł., osob. 10-50 wieczór, posp. 2-51 w nocy. Do Stryja osob. 6-25 rano, osob. 9- przed poł. osob. 8-05 po poł., osob. 8-50 wieczór. Do Sokala osob. 10-20 przed poł., osob. 7-25 wieczór (przez Stryj do Sokala). Do Tarupola (na Podzamcze) osob. 7-42 wieczór. Do Jarosławia osob. 3-30 popoł. Do Janowa osob. 9-15 rano, osob. 1-25, od 1. maja do 16. września w święta, 1-15 od 1. maja do 30. września 1-13 w dnie powszednie, 9-12 wieczór (od 1. czerwca do 16. września w święta). Do Brauchowia 6-46 rano (od 18. maja do 16. wrze-

śnia) 3-26 (od 12. maja do 16. września), w święta popoł. 2-55, (od 12. maja do 16. września); 7-48 (od 12. maja do 16. września) w święta. Do Zimnej wody 8-20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-30 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano, osob. 1-39 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór. Z N. Sącza przez Suchę 6-38 rano, 4-47 popoł. Z Suchy i Wadowic do Płaszowa 7-53 rano. Z Mszany dol. od 1 lipca do 30 września 7-49 wiecz. Z Wietoski osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. Z Oświęcimska na Skawinę osob. 11-01 przed poł., 9-40 wiecz., na Trzebninę 7-38 rano. Z Wiednia na psp. 6-06 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-00 wieczór. Z Trzebnini 11-58 w nocy. Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 8-31 rano, osob. 8-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-35 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy. Do Oświęcimska na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł. Do Oświęcimska przez Trzebninę osob. 6-40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września 8-30 rano. Do Husiatyna przez Suchę 9-50 przed poł. Do Hytowa przez Suchę 7-55 wiano. Do Tarupola osob. 6-15 wiano. Do Wietoski miesz. 1-18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2-31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebnini osob. 3-10 popoł.

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO” OPRAWNY W PŁÓTNO

Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h — Za zaliczką się nie wysyła.

COLOSSEUM THORNA 5052 Codziennie przedstawienie, każdego piątku „HIGH-LIFE”. Początek o 8. Od 16-go Września nowy program. Występ znakomitych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha ul. Karola Ludwika. W sali Tow. „Gwiazda“ ul. Franciszkańska 1. 7. LWOWSKI RUSKI TEATR NARODOWY We Czwartek d. 20 Września 1900. NAUCZYCIEL komedia ludowa w 3 aktach I. FRANKI. Początek punktualnie o godzinie 7 wiecz.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki. Drobnie ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż. Łóżka orzechowe angielskie tanio do sprzedania. Lyczakowska 58, oficyjny. 5157. KANAPA, 6 foteli, stół salonowy do sprzedania. Ul. Klonowicza 8., II. p. piętro, drzwi nr. 6. 5171.

Meranie winogrona kuracyjne, piękno o dużych jagodach, wysyła w paczkach opłatnie za zaliczką, począwszy od 3 koron 80 hol. za 5 klg. BALTA. AMORT, Meran, Tyrol. Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647. Fortepiany i pianina w najlepszym wyborze, najtaniej sprzedaje J. F. Kubesa, Rynek 17. Przebrane instrumenta przyjmuje w zamianę. 465

Interesy majątkowe i handlowe. Kamienica z wolnymi łazienkami i ogródkiem zaraz do sprzedania. Bliska wiadomość u Pana Ferdynanda Plewnickiego ul. Zimorowicza 18. 5158. Do zamiany lub sprzedaży mam realność, składającą się z 5 morgów pola i zabudowań gospodarskich koło Przemysła. Zamiana może nastąpić za dom we Lwowie. Bliszej wiadomości udzieli Leopold Ciesielski ulica Adamowa 1. 8. we Lwowie. 5159

W Przemysłu rynek 23 są dwa sklepy do wynajęcia. 5117. 5 pokoi, I piętro, łazienki, wodociąg, służbowe, 2 pokoje, przedpokój, Lelewela 2. 4922

POMIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia, oraz stajnia dla koni pp. oficerów itp., 24 złr. miesięcznie (ogród) Piaskowa nr. 11. 4940

Wałowa 1. 11. — 10 pokoi i dwie kuchnie do podziemia, wolne. 4884

W domu inteligentnym dwóch P. akademików znajdzie umieszczenie wraz z całym utrzymaniem. Ceny przystępne, ul. Skrzyńskiego 1. 14, II p., d. 10. 4961

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzała, skrotne choroby kobiece, leczy ratykalnie specjalista Dr. Frisch. Mikroskopicznie badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6. Od 1 września PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. naprzeciw kawiarni Imperial. 4761

Dr. Wallach, specjalista chorób żołądka nerek i pęcherza wykonuje chemiczno-mikroskopiczne badania trześci tychże organów w godz. ord. 9—10 i 3—4 przy ul. Teatralnej 23 (w gmachu hr Skarbka). 5118

A. OLSZEWSKIEGO

biuro gazet i anonsów Lwów, ul. Kilińskiego 1 (obok Kawiarni Wiedeńskiej) poleca w promeracje i pojedynczej sprzedaży wszystkie pisma (polskie, niemieckie, francuskie i inne), które dostarcza i regularnie, gdyż ma z redaktorami pism dobrze usłone stosunki. 5160

Poleca się najtaniej pracownię sukien damskich i dziecięcych sukien kroju i szycia Stanisławy Harasimskiej, Lwów Lyczakowska 4. 5155

Polyfony o najnowszych polepszeniach o cennie dźwięcznym, łagodnym tonie, do kręcenia i samograjace, jakoteż arystony najlepsze fenixe o stalowych tonach i metalowych, polecają fabryki instrumentów J. Kaprańka główny skład dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, obok Domu Narodnego, tylko na rogu. Skrzypce, flety, klarnesy, trąbki i cytry wszelkiego rodzaju i gatunku mimo najlepszej jakości taniej jak w bazarach i sklepach zabawek dla dzieci. 5126

Zaginiony sekret włoski nadawania skrzypcem najpiękniejszych tonów całkowicie odnaleziony został i jest obecnie jako interesująca Metoda korektury tonów w księgarniach (cena 180 hal.) także u wydawnictwa Lwów Mickiewicza 22. Jest to rzecz niezbędna dla każdego grającego i łatwa do wykonania, a kto chce uzyskać prześliczne tony na swoich skrzypcach, ten niechaj nie opuści tej sposobności! Uznanie od najsławniejszych powag świata. 5166

Najsmaczniejszy czysto żytni chleb morawski we wszystkich handlach korzennych. Zamówienia i dostawę do domu przyjmuje handel korzenny i delkatesów Władysława Kozłowskiego Gródecka 1. 85. 5169

Owoce jarzębiny

zakupuje fabryka likierów J. A. Baczewskiego we Lwowie Dostawcy raczą, podać cenę za 100 klg., owocu bez szypulek (ogonków), loco stacya Lwów-Podzamcze. 5172

Technika Sternberg Macklem. Oddzielne wydziały: 1) Budowa maszyn i elektrotechnika. 2) Budowa. 3) Szkoła cieplarska. 4) Szkoła stolarska. 2800

Bapuna wielka zielona uciekła 17 bm. Teatralna 5 p. I Kto znajdzie otrzyma 20 koron. 5192

Broń myśliwska wszelkich systemów, wyrabia nową i reperuje po umiarkowanych cenach pracownia rusznikarska Szadkowski i Kopezyński we Lwowie, plac Bernardyński 1. 1. 5133

Dla Galicji i Bukowiny poszukuje podróżującego za prowizją pierwsza większa fabryka portier, kap i materij meblowych. Tylko pierwszorzędna siła, która najwięcej sześć miesięcy w roku jest w podróży, może liczyć na przyjęcie. 5098

Oferty pod: W. E. 7290, Rudolf Mosse, Wien 1.

Najnowsze materje na suknie damskie czarne, kolorowe, deseniowe i gładkie. Jedwabie na bluzki itp. p. sprzedają najtaniej w pasażu Hausmana [Lwów] F. KORNECKI i Sp. 4822

Posady i zajęcia.

a) Loszukanowane. A systemt farmacyi poszukuje na czas studyów uniwersyteckich popołudniowego zajęcia w jednej z aptek lwowskich. Faskawe zgłoszenia: Goldenberg Ottylia 5175

A systemt farmacyi poszukuje zastępstwa. L. R. p-rest. Lwów. 5132

Technik gorzelnik, królewski, przyjmie miejsce pomocnika, o którą pp. kolegów uprasza. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy” w Krakowie pod „Technik 100”. 4867

KANDYDAT notaryalny poszukuje posady od 1 października — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod a. „Notaryat 10”. 4999

b) Znozarowane.

Od 1-go października poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedyterki Zgłoszenia przyjmuje w Jasio Kulezycy oficyal pocztowy. 5174

Uczeń, młodzieniec uczyć wyczas i dobrze polecony, potrzebny do handlu galanteryjno-drobniarskiego, Antoniego Milewskiego w Samborze. 5170

POMOCNIK handlowy znajdzie umieszczenie w handlu płóten i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 5156

Nauczycielka potrzebna na wieś do dziewczyńki ośmioletniej z 3 klasy — warunki uprasza się podać pod A. B. poczta Płuhów. Język niemiecki pożąany. 5088

Wychowanie i nauka.

Nauka gry na fortepianie udziela Salomea Fischer Boczkowskiego 13. 5022

Dewna rafinerya nafty poszukuje zdolnego a rzetelnego człowieka, któryby potrafił techniczną częścią tego przedsiębiorstwa sam kierować. Oferty z podaniem wysokości pensji i biografii, należy wnieść do Administracji „Słowa” pod adresem „N. M. 1900”. Żąda się również gruntownej znajomości przerabiania pozostałości z rafineryi. 5045

Dwóch ekspedytorów telegrafistów rutynowanych przyjmie zaraz stałe poczta Turka koło Chyrowa, placu po 1000 koron i mieszkanie lub 600 koron i całe utrzymanie 5103

Kandydata adwokatny początkującego przyjmie natychmiast. Lwów pl. Marycki 7 5000

Potrzebna jest od 1 października br. ukwalifikowana nauczycielka na wieś o skromnych wymaganiach do dwóch panienek w wieku 6 i 9 lat, któraby mogła przytom troskliwie nimi się zająć. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Szerzuba, Romanów, kolo Bóbrki 5110

Instruktor potrzebny na wieś celem przygotowania do Intelligenzprüfung Zgłoszenia do trzech dni. Kochanowskiego 5. p. Kiszcz między 6—7 popołudniu 5111

Szółka owocarska w Nadwórnie poszukuje czterech praktykantów, chłopców uczelnych, zręcznych, chętnych do każdej pracy, a mających ochotę do handlu i przemysłu, w szczególności do dzialu owocarskiego Wrazie przydatności wynagrodzenie już po trzech miesiącach próby. 5108

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego” ul. Chorążczyzny 1. 1 w znacniejszych księgarniach cena 5 koron.

Tanie GABKI
do tablic szkolnych,
Lakier do tablic
czarny i czerwony.
poleca.



W. GZOPP
najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Niesłychanie tanio

550 sztuk potrzebnych przed-
miotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pozłacany zegarek
i elegancki łańcuszek z 1
roczną pisemną gwarancją.
6 sztuk doskonałych chustek
do nosa kolor. albo białych.
Kolia na szyję z wchodzącymi
perłami, najmniejsza ozdoba
dla dam. 1 piękny męski
pierścień z imitowanymi ka-
mieniami — (także dla pań),
1 garnitur spinek do koszuli
manszety z złota doubł.
z zamknięciem patentowym
1 cygarniczka z bursztynem
1 sezyoryk. 1 pięknie pachną-
ce mydło toalet. 1 skórzan.
portmonetka. 1 kieszonkowe
lusterko kiesz. 1 para kulczy-
ków z ładującą nasładowany-
mi brylantami. 1 wieczny no-
tes. 20 przyborów do korespon-
dencji i jeszcze 200 różnych
przedmiotów, które są w domu
niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz
z zegarkiem, kosztują za po-
braniem pocztowem tylko

3 kor. 60 h.

Skład szwajcarskich zegarków

F. Windisch
Kraków.

NB. Za przedmioty nie nada-
jące się zwracam pien-
niądze. 5181

Moje od wielu lat, jako najlepsze znane
WINOGRONA KURACYJNE
wysyłam w tym roku nadzwyczaj tanio, bo zlr. 2-50 za
kosz 5-kilowy, wraz z opakowaniem.
PIĘKNE POMIDORY kosz 5-kilowy zlr. 1-
Stołe zamówienia na winogrona uskuteczam punktualnie.
FRYDERYK SCHLEICHER
4670 Skład delikatesów i win, Lwów, Sykstuska 2.

L. 1833. 4598

Konkurs

**Wydział Rady powiatowej żydaczow-
skiej** rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady le-
karza okręgowego z siedzibą w miasteczku Nowem-
siole.

Okręg sanitarny obejmuje gminy: Nowesioło,
Oblaźnica, Żyrawa, Izidorówka, Sulatycze, Balicze po-
dróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Ju-
septycze, Krechów, Łowczyce, Jajkowiec, Mazurówka,
Lubsza i Smuchów z ludnością 11.732. mieszkańców.
Płaca roczna wynosi 1000 koron, ryczałt na obja-
zdę 600 k. rocznie, nadto w pierwszym roku otrzyma
lekarz mieszkanie in natura składające się z przedpo-
koju, pokoju, kuchni, budynków gospodarczych i ka-
wałek ogrodu.

Obowiązki lekarza i warunki uzyskania posady
określone są w ustawie z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17
dz. u. k., oraz w instrukcyi służbowej wydanej przez
e k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kra-
jowym (Nr. 83. d. u. k. z roku 1891 i Nr. 36. d. u. k.
z roku 1897).

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać
aptekę domową.

Podania należyte udokumentowane należy wno-
sić do Wydziału Rady powiatowej najdalej do dnia
30 września 1900.

W Żydaczowie dnia 20 sierpnia 1900.

Prezes: Pawlikowski mp.
Sekretarz: Czuderna mp.

**Dlaczego „TORIL“ jest
lepszym środkiem, aniżeli ekstrakty mięsne Liebig'a?**
Na podstawie orzeczenia samego wynalazcy Liebig-
g'a zawierają jego ekstrakty mniej odżywczych i
wzmacniających substancji. — Dopiero niemieckim po-
wagom udało się wynaleźć to epokowe ulepszenie.
„Toril“ jest ekstraktem z najlepszego mięsa wo-
lowego z dodatkami substancji wzmacniających i odży-
wczych.
Należy wszędzie żądać „Torilu“
Generalny skład dla Austro-Węgier: **Franzosek
MAY**, VIII. Josephstädterstrasse 6, Wiedeń. 3814

Losy tureckie
są bardzo do polecenia i
za cenę odpowiedniej war-
tości. 5106
Najbliższe ciągnięcie 1
października.
Rocznie 6 ciągnięć.
Główne wygrane frank.
248.000, 174.000 i t. d.,
najmniejszą wygraną fr
232 w złocie. Sprzedają
w 23-ach ratach miesię-
cznych po 6 kor. za sztuk.
Wyłączne uprawnienie do
gry już po złożeniu pier-
wszej raty. Przy zamó-
wieniu należy z pierwszą
ratą przysłać 50 h. prze-
kazów na frankaturę asy-
gnaty. Następne raty mo-
żna składać na pocztowe
czeki bez porta. Listy cią-
gnięć w czasie spłaty
darmo.
S. KAUDERS
vorm. M. J. Guth & Comp.
Bank- u. Wechselgeschäft
Wien, I. Schottenstadel 14.

WINOGRONA
kuracyjne w najlepszych gatun-
kach (górskie) codziennie świeżo
cięte, wprost z wino w 5- do 10
koszykach, starannie opakowane pocztą
oplatnie 2 zlr. 50 ct za zaliczką
lub poprzedniemi nadesłaniem gotów-
ki poleca i wysyła Z. CZARTORYSKI
w Budapeszcie, IV., Váci utca 22.

FEINSTE PEAU D'ESPAGNE PUDER, PARFUM
YON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS
Dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 4561
Generalny zastępca: **E. NEUHAUS, Jun.**, Wien, I. Fährichgasse 10, Telefon 8598.

Pierwsze galic. Towarz. akcyjne
Budowy wagonów i maszyn w Sanoku
przedtem **Kazimierz Lipiński** — buduje:
Wagony osobowe, służbowe i towarowe wszelkich systemów. — **Wagony
specyalne** dla przewozu mięsa, piwa itd. — **Cysterny** dla przewozu spirytusu,
nafty, ropy, kwasów itd. — **Wozy tramwajowe** dla popędu elektrycznego
i konne. — **Wózki wąskotorowe** wszystkich systemów dla kolejek leśnych
i fabrycznych. — **Dresyny i lorki** normalno- i wąskotorowe.
Posiada osobny dział dla wyrobu maszyn
kotłów parowych — aparatów — rezerwoarów — transmisji i t. d.
Buduje kompletne urządzenia gorzelń, destylarni spirytusu i nafty,
magazynów, browarów, cukierni itd. — **Podje muje się wykonania kon-
strukcyj żelaznych.**
Wykonuje **korzystne rygi kanadyjskie**, oraz wszelkie urządzenia,
wchodzące w skład techniki wiertniczej.
Osobny oddział rurolejni
dostarcza rur stojące lanych dla rurociągów wodnych i gazowych. — Wyrabia
sitaawki pożarowe najnowszej konstrukcyi i różnych typów.
Posiada składy komisowe: w Drohobyczu, Gorlicach, Potoku,
Schodnicy i Borysławiu. 4573

Bardzo praktyczny w podrózach. Niezbędny po krótkim
używaniu. Badany przez władze sanitarne.
Sarg's Kalodont
Attest. Wiedeń, 3/7 1887
uznany za najlepszy preparat do
czyszczenia zębów.
Uzuwa po krótkim nzywaniu gruntownie szkodli-
we grzybki, które w niuzliczonych ilościach tworzą się
ustawicznie w jamie ustnej i osiadają na dziąsłach i zę-
bách — oraz nrycza, aż do późnej starości dobrego tra-
wienia i zdrowia. 21

Licytacja koni
Zawiadamia się niniejszem, że w **środe 3-go
i we czwartek 4-go października 1900 roku**
na targowicy końskiej w **Przemysłu**
p. n. „TARGOWICA“
zostanie sprzedanych około 350 wybrakowanych koni
wierzchowych i pociagowych za gotówkę.
Początek o godzinie 7 rano. — Nabywcy płacą
stempel wedle skali III. 4926
Przemysł, 10 września 1900 r.
Komisya gospodarza c. i k. 10 dywizyi Trenu.

25 odznaczeń, dyplomów honorowych, złotych i srebrnych medali.
FABRYKA najle-
pszych likierów **i esencji
poczwowych**
E. LICHTWITZ & Cie.
c. i k. dostawców nadwornych,
Troppau (Śląsk austriacki). Filia w BORDEAUX
poleca:
olasz, kmińkówkę, Ecken 60, Chartrouse, Likier mar-
chów, Anisette, Cacao a la Vanille, curacao, Curacao triple
sec, Nocca, Peppermint, Sherry, Brandy, Vanille.
Nowość: **Timur Khan** (wzmacniający żółtych Dłżer
owocowy) **Chinois triple sec**. **Poncez**
z **Bordeaux**, **rosyjski krem poczwowy (urak)**, **Poncez ana-**
nasowy itd. 4764
Najlepszy śląski **sok pożyczkowy górski**, franc
Grenadine, Import. franc. **Koniaku**, **rumu Ja-**
maika, **Whisky** itd.
Do nabycia we wszystkich wiekzych handlach delikatesów.

EXPOSITION PARIS
Dans hotel particulier, appartements meubles, grandes cham-
bres depuis 10 — **Mr. FABRE**, 12 rue Guéné-gand, (Pont-
neuf rive gauche) Paris. 4943

Koło parku Kilińskiego
przy tramwaju elektrycznym, w dużym ogrodzie,
w willi przy ul. Dworkickiego 8 — do najęcia:
w part. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc.
na I. p. 4 pokoje, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, 2 balk.
na II. p. 1 pokój z przedpokojem. 4391
Wodociąg. — Kłozety angielskie. — Osobne wejścia.

J. Andela proszek **Zamorski**
zabija z pewnością 4902
szwabry, karakony, pluskwy,
pchły moskale, muchy, mrówki
stonogi, moliki ptasie, wogóle wszelkie owady.
Składy: We **LWOWIE**: P. Mikolasch apt., Zygmunt Ru-
cker apt, pod „Srebrnym Orłem“, Alojzy Hübner drogu-
erya, Rynek 33, J. Friedrich i A. Beacock ul. Hetmań-
ska 4, Ed. Brückner apt ul. Sapiehy, Karol Bayer ul.
Krakowska, St. Markiewicz, Rynek 1. 42, Józef Ch. Fin-
kler, handel tow. korzen. Na bionie 6. — **Gliniany**: A.
Helm apt. — **Gródek**: J. Hescholes apt. i A. Lippus.
Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela
pod „Czarnym psem“ w **Pradze**, ul. Husa 13.

EKELMAY z przedniej
owezej wełny
1288 sprzedaje
Towarzystwo tkackie w Glinianach
w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w ba-
zarach Związku przemysłowego we Lwowie, Kru-
kowie, Przemysłu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tu-
dzież na **Wystawie okazów przemysłu kra-**
owego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez
Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Ogłoszenie konkursu.
Podpisana dyrekcya ogłasza konkurs na posadę
asystenta do konstrukcyi maszyn.
Z posadą tą łączy się remuneracya 1.200 Kor.
rocznie. — Podania wystosowane do ek. Rady szkol-
nej krajowej przesyłać należy na ręce Dyrekcji i za-
opatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodo-
wego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej
znajomości języka polskiego.
Kandydaci o studiach akademickich mają pierw-
szeństwo. — Termin konkursu upływa z dniem 10
października 1900. 5112
Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
W **Krakowie** dnia 19 września 1900.